KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 38 (467) Łódź sobota 8 lutego 1947 r. CENA 2 ZŁ

Ślubowanie Rządu w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze członków nowego rządu, którzy złożyli ślubowanie na ręce Prezydenta Bieruta.

Prezydent Rzeczypospolitej życzył obywatelom ministrom powodzenia w ich odpowiedzialnej pracy.

Odrzucony kompromis francuski
Różnice poglądów w sprawie rozbrojenia
Obserwatorzy zachowują optymizm

NOWY JORK, (PAP). — Dyskusja w sprawie rozbrojenia weszła w nową trudną fazę.

Wyłoniony przez Radę Bezpieczeństwa komitet, składający się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Australii, Kolumbii i Belgii, obraduje prawie bez przerwy, aby doprowadzić do kompromisu między amerykańskim a radzieckim stanowiskiem.

Delegat Stanów Zjednoczonych *wychodzi z założenia, że przed przeprowadzeniem* redukcji zbrojeń, należy ustanowić system zapewniający bezpieczeństwo światu. *Jeżeli chodzi o* zakres działania komisji *Rady* Bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone uważają, że komisja ta ma przygotować wniosek w sprawie rozbrojenia odnośnie wszystkich rodzajów broni, za wyjątkiem bomby atomowej. Problem bomby atomowej — twierdzi delegat amerykański — może być omawiany jedynie i tylko na komisji atomowej. Równocześnie proponuje delegat amerykański utworzenie specjalnej podkomisji, którąby ustaliła *stosunek Rady Bezpieczeństwa* wobec komisji atomowej i komisji wojskowej.

Delegat radziecki wychodzi z założenia, że *sprawa redukcji* zbrojeń wiąże się ściśle z akcją *zmierzającą* do utworzenia systemu, zapewniającego bezpieczeństwo świata. Gromyko podkreślił, że problem redukcji zbrojeń stanowi integralną część systemu bezpieczeństwa. Nie można wobec obu tych zagadnień traktować ani przeciwstawiać ich sobie. Delegat radziecki uważa również, że nie można krępować komisji Rady Bezpieczeństwa zakazem obradowania nad problemem bomby atomowej. Trudno bowiem przy*gotować* trafny wniosek w sprawie rozbrojenia z ominięciem bomby atomowej. Delegat radziecki sprzeciwia się *utworzeniu podkomisji*, gdyż uważa, że przyczyni się *to do* zbiurokratyzowania działalności Rady Bezpieczeństwa i spowoduje niepotrzebną zwłokę.

Komisja Rady Bezpieczeństwa odbyła w dniu wczorajszym siedmiogodzinną konferencję w gmachu „Empire State Bulding" celem doprowadzenia do kompromisu między stanowiskiem amerykańskim i radzieckim. Delegat Francji przedstawił wniosek kompromisowy, który jednak nie został przyjęty.

W kołach politycznych utrzymuje się, że delegat amerykański Warren Austin i delegat radziecki Gromyko zamierzają porozumieć się ze swymi rządami.

Obserwatorzy poiltyczni są nastrojeni optymistycznie, gdyż na ostatnim posiedzeniu obie strony okazały pewną skłonność do ustępstw.

Nasze stanowisko

W wyniku wyborów i zmiany Rządu Rzeczypospolitej tow. Cyrankiewicz przejmuje z rąk tow. Edwarda Osóbki - Morawskiego kierownictwo gabinetu. Od pierwszej chwili wyzwolenia, od pierwszego dnia kiedy na ziemi polskiej stanęli pogromcy faszyzmu i niewoli, od chwili, kiedy Naród Polski siłą oręża i niezłomnej woli, wrócił na mapę wolnych narodów świata, na czele wszystkich rządów polskich stał, przewodniczący CKW PPS tow. Edward Osóbka - Morawski. Zarówno Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jak Rząd Tymczasowy oraz Rząd Jedności Narodowej pozostawały pod kierownictwem tego przywódcy polskiego ruchu socjalistycznego.

Na jego barki spadał całkowicie trud prowadzenia prac rządowych w pierwszej fazie rozwojowej naszej niepodległości. On to zwycięsko borykał się z trudnościami, które w całej swojej grozie występowały w pierwszych dniach wyzwolenia. Za jego rządów Polska otrzymała reformę rolną, zaprowadzoną pod obstrzałem armat i bomb niemieckich. W czasie jego urzędowania dokonano wiekopomnego dzieła upaństwowienia przemysłu, rządy pod jego kierownictwem dały nam podstawy pod ustabilizowanie i unormowanie naszego życia powojennego.

Przytłoczony nawałem prac i spraw związanych z kierowaniem nawą państwową, nie zapomniał tow. Edward Osóbka-Morawski jako socjalista, że siła i rozwój polskiego ruchu socjalistycznego zależy w pierwzym rzędzie od wielkiej, masowej, zdyscyplinowanej, jednolitej Partii. Konsekwentnie, uczciwie, z właściwą sobie zaciętością i umiłowaniem, budował kadry odrodzonej PPS. Ani wysoki urząd, ani związana z nim praca nie mogła i nie potrafiła go oderwać od partyjnej roboty.

Kierownictwo masową Partią nie jest rzeczą łatwą. Trzeba mu poświęcić nie tylko umiejętności i zapał ale także siły i zdrowie. Nie było większych, poważniejszych wystąpień, wieców, zgromadzeń, konferencji czy akademii, na które zaproszony, nie zjawiłby się socjalistyczny Premier. Umiał świetnie połączyć wysoką godność w kierownictwie Polskiej Partii Socjalistycznej z zaszczytną służbą dla Państwa i Narodu. Dlatego zaskarbił sobie powszechny szacunek, zaufanie i miłość nietylko kadr socjalistycznych, ale większości polskiego społeczeństwa.

Tow. Osóbka - Morawski przyjął również tekę ministra w obecnym gabinecie. Znowu z honorem wykona zadanie, które powierzyła mu Partia. Jest rzeczą uczciwości i sprawiedliwości stwierdzić, że od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego, oddał całego siebie wielkiej sprawie Niepodległości Polski i idei walki o socjalizm. POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA jest dumna, że pod jej sztandarami wychowują się, walczą i są przykładem dla innych, ludzie tej miary, co ustępujący dzisiaj Premier i przewodniczący CKW PPS — tow. Edward Osóbka - Morawski.

Włoskie protesty i włoskie bomby

RZYM. (PAP.) Jak donosi pismo „Progresso d'Italia" w Rzymie wykryto przygotowania do monarchistycznego zamachu stanu.

Dnia 25 marca br. 90 tysięcy uzbrojonych monarchistów miało rozpocząć „marsz na Rzym" z położonych w pobliżu miejscowości Aversa i Formia

RZYM (PAP). — Włoska Konferencja Pracy i stowarzyszenia b. kombatantów i ofiar wojny organizuje na dzień 10 bm. w całych Włoszech demonstracje przeciwko traktatowi pokojowemu. O godz. 11 dnia 10 bm. syreny wszystkich fabryk dadzą sygnał przerwania pracy na przeciąg 10 min. Przed pomnikami zmarłych w czasie wojny ofiar hitleryzmu i faszyzmu, zostaną złożone wieńce.

RZYM (PAP). — Patrol żandarmerii włoskiej zauważył w nocy na 6 lutego kilku podejrzanych osobników w pobliżu konsulatu brytyjskiego we Florencji.

Ponieważ osobnicy ci nie odpowiedzieli na wezwanie, żandarmi oddali kilka strzałów.

Osobnicy zbiegli, lecz pod gmachem konsulatu znaleziono podłożoną bombę.

Vandenberg i Dulles na cenzurowanym

Ostra krytyka w senacie U. S. A.

NOWY JORK, (PAP). — Nowy amerykański minister spraw zagranicznych Marshall wygłosił w senacie krótkie przemówienie, w którym przedstawił listę spraw z zakresu polityki zagranicznej, jakie senat będzie miał rozpatrzeć. Na czele tych problemów znajduje się sprawa kontynuowania pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę po likwidacji UNRRA. Lista przedstawiona przez Marshalla obejmuje również takie sprawy, jak ratyfikacja traktatów pokojowych, zmiana ustawodawstwa emigracyjnego, sprawa międzynarodowego funduszu pomocy dzieciom i inne.

Omawiając zagadnienia amerykańskiej polityki zagranicznej, senator Pepper z Florydy zaatakował Vandenberga i Dullesa za chęć budowy silnych Niemiec. Pepper oskarżył obu republikańskich przywódców, o dążenie do likwidacji Poczdamu i do odbudowy potencjału wojennego Niemiec.

Mówca poświęcił specjalny ustęp granicom polsko - niemieckim i przestrzegał przed popieraniem rewizjonistycznych dążeń niemieckich.

Poparcie takie — powiedział Pepper — przyczyni się jedynie i tylko do rozpatrzenia „supernacjonalizmu" niemieckiego, co nie przyniesie światu nic dobrego.

Z frontów Indonezji

MOSKWA, (PAP). — Jak donosi agencja Tass, wojska holenderskie, wspierane przez lotnictwo, czołgi i artylerię, zdobyły miasto Krian. W okolicy Wedan i Padang trwa obstrzał artyleryjski. Ciężkie walki toczą się w Surabaja oraz w pobliżu Semarany i Bandoeng.

Też „kursy" szkoleniowe...

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, iż według wiadomości podanej przez dziennik „Nankink Jenpao" nie wszystkie wojska amerykańskie opuszczą Chiny, pozostaną pewne **oddziały marynarki w celu przeszkolenia marynarzy chińskich.**

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Los Angelos, że transportowiec amerykański „Brackinridge" odpłynął stamtąd do Chin, mając na swoim pokładzie 1012 i oficerów ame**rykańskich piechoty morskiej.**

Własnym telefonem

*** Prezydent RP przyjął wczoraj na audiencji przedstawicieli klubu poselskiego PSL z posłem Mikołajczykiem na czele.**

*** Na życzenie Prezydenta RP. — Naczelne Dowództwo WP odwołało z racji silnych mrozów zapowiedzianą na 9 bm. defiladę wojska i młodzieży.**

*** Jak donosi agencja Reutera — ewakuacja ludności brytyjskiej z Palestyny została zakończona.**

*** Z Waszyngtonu donoszą, że Kongres USA zatwierdził wniosek rady UNRRA o częściowej dalszej pomocy, przeznaczając 35 mil. dolarów na pomoc dla Polski, Czechosłowacji i Austrii.**

*** Policja włoska wykryła w Modenie potężną szajkę szmuglerów, wywożących autami wojskowymi żywność do północnych Włoch, gdzie zbywano ją po paskarskich cenach. Na czele szmuglerów stał porucznik II korpusu polskiego.**

Rząd przed Sejmem

Dzisiaj stanie przed sejmem nowy Rząd Rzeczypospolitej, któremu przewodzi socjalista, gabinet utworzony na podstawie porozumienia stronnictw, posiadających większość z wyniku ostatnich wyborów. W czasie akcji, poprzedzającej akt głosowania, stronnictwa demokracji polskiej w pierwszym rzędzie zwracały uwagę na konieczność wytworzenia w kraju atmosfery jedności i wzajemnego zaufania. Wykazywały, że Polsce w obecnym jej etapie rozwojowym, potrzebna jest zgoda i zrozumienie wewnętrzne dla pokonania wszystkich leżących jeszcze przed nami problemów oraz do przejścia z okresu tymczasowości, w STAN TRWAŁEJ I NIEZMĄCONEJ BUDOWY podstaw, pod lepszą przyszłość naszego Narodu.

Zrozumiała to większość naszego społeczeństwa, pozytywnie odpowiedziała na to wezwanie w pierwszym rzędzie klasa robotnicza. Wszelka demagogia, usiłująca dla swoich celów partyjnych wykorzystać ciężkie położenie robotnika, została zdruzgotana trzeźwością polityczną i rozsądkiem polskiego wyborcy. Dzięki temu właśnie po raz pierwszy od czasu uzyskania ostatniej Niepodległości, Rząd Polski opierający się na przygniatającej większości, staje przed sejmem pochodzącym z wyborów, aby przedłożywszy mu swój program i zamierzenia. otrzymać zaufanie społeczeństwa, działającego przez swoich posłów. Życie państwowe, polityczne i społeczne, automatycznie wkracza na drogę uregulowanego porządku prawnego.

Przed nowym. działającym już w ramach ustabilizowanego porządku rządem, stoją bardzo poważne zadania. Wiele prac wykonanych przez poprzednie gabinety polskie, to dopiero wstęp do wysiłku, którego wymaga przeszłość i rozwój Rzeczypospolitej. Wiekopomne akty przeobrażające strukturę polityczną i gospodarczą kraju, przeprowadzone w najcięższym okresie, to podstawa, na której oprzeć musi zarówno swój program jak i linię postępowania obecny Rząd Rzeczypospolitej.

Wśród wielu zagadnień wielkiej, historycznej natury, które muszą być rozwiązane przez nowy nasz Rząd, wysuwają się na pierwszy plan dwa ważkie problemy, od których pozytywnego pokonania zależy bardzo wiele. Zbliżająca się konferencja pokojowa i podpisanie traktatu z pokonanymi Niemcami, wynikiem czego musi być formalne i faktyczne zabezpieczenie pokoju światowego przez OSTATECZNE zatwierdzenie granic zachodnich Rzeczypospolitej, będzie dla naszego Rządu niewątpliwie zagadnieniem, które potrafi on zgodnie z wolą i pragnieniem całego polskiego społeczeństwa, doprowadzić do zwycięskiego końca. Nieobliczalne, histeryczne ataki germańskie wzmacniane bardzo często jezuickim stanowiskiem niektórych mężów stanu, reprezentujących interesy międzynarodowego kapitału i fabryki swoich mocodawców, zainteresowanych rozwojem przemysłu niemieckiego. muszą się załamać w obliczu posunięć Rządu Rzeczypospolitej, świadomego, że stoi za nim wola i zaufanie całego społeczeństwa polskiego.

Równolegle do tego, idzie sprawa położenia gospodarczego i stopy życiowej szerokich warstw pracujących, tej części naszego społeczeństwa, która zawsze dotąd odważnie i bez zastrzeżeń popierała wszystkie dążenia do postępu i reform społecznych. Plan gospodarczy, stworzony, opracowany i oparty na realnych możliwościach naszego kraju, plan, którego wykonanie pozwoli nam w szybkim czasie dojść do równowagi gospodarczej i wyrównania krzywd, musi stać się przedmiotem największej uwagi. Musimy zmobilizować wszystkie siły i zasoby, aby plan ten z zestawienia cyfr, potrzeb i możliwości stał się realną rzeczywistością.

Społeczeństwo zaufało programowi demokracji polskiej. Sejm, który to zaufanie otrzymał i wyłonił Rząd, świadom jest swojej odpowiedzialności. Ministrowie, którym powierzono te ważne zadania, to ludzie powiązani mocno i szczerze z postulatami i dążeniami większości naszego Narodu. To wszystko każe nam wierzyć, że wchodzimy w okres trwałej stabilizacji stosunków wewnętrznych i międzynarodowych, że wkraczamy w etap coraz sprawniejszego i efektywniejszego zacierania przeszkód, nagromadzonych przez wojnę i okupację, że wreszcie jesteśmy u końca fazy tymczasowości w naszym życiu publicznym.

Z rządem Józefa Cyrankiewicza, który w Polsce odrodzonej ujmuje w swe ręce, pełen najlepszej woli i świadomości dziejowej, ster władzy, łączą się najlepsze nadzieje i wiara, że nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania. Klasa robotnicza kieruje się w swoim wyborze zawsze nie tylko instynktem, ale doświadczeniem, dotychczasowym dorobkiem swoich czołowych ludzi i sprawiedliwym sądzeniem ich umiejętności. I to pozwala nam wierzyć w najlepsze rezultaty prac Rządu, który dzisiaj otrzyma zaufanie sejmu ustawodawczego.

ARTUR KARACZEWSKI.

DOŚĆ KRWI!

Manifestacje EAM w Atenach

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że w demonstracji EAM — przed hotelem Akropol, gdzie mieści się komisja śledcza Rady Bezpieczeństwa, brało udział 6 tysięcy osób. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Precz z Anglikami", „Dość krwi".

BELGRAD (PAP). Prasa jugosłowiańska donosi, że na wezwanie komisji śledczej ONZ, urzędującej w Atenach, zgłosiło się wiele osób i delegacji, które składają zeznania w sprawie terroru, uprawianego przez rząd grecki przy pomocy organizacji faszystowskich. Dziennik grecki „Rizopastis" donosi, że tysiące członków organizacji demokratycznych padły ofiarą napaści monarcho - faszystów. Dziesiątki tysięcy wtrącono do więzień i obozów koncentracyjnych. Równocześnie goszczą władze greckie u siebie jugosłowiańskich i albańskich przestępców wojennych.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że w związku z wielką manifestacją, zorganizowaną przed hotelem Akropol, prace komisji śledczej Rady Bezpieczeństwa musiały być przerwane. Tłum manifestantów, napływający ze wszystkich części miasta, wstrzymał cały ruch. Dziennikarze, którzy pragnęli opuścić hotel Akropol, musieli wychodzić przez okna. Manifestanci zebrani przed hotelem, wołali: „EAM". Inwalidzi wojenni podnosili do góry kule. W pewnej chwili, w ciszy, która nagle zapadła, rozległ się narodowy hymn grecki. Sekretarz generalny komisji, płk. Lund, wśród oklasków manifestantów oświadczył, że EAM będzie wysłuchany, jeśli czas na to pozwoli.

PARYŻ (PAP). Na porannym piątkowym posiedzeniu komisji śledczej Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Australii Hood przekazał przewodnictwo na najbliższe 7 dni przedstawicielowi Belgii — gen. Delvoie.

Następnie delegat albański Kerendzi przedstawił komisji pogląd swego rządu. „Oskarżamy rząd grecki — powiedział delegat albański — o prowadzenie polityki zagranicznej agresywnej w stosunku do Albanii.

Delegat albański podkreślił, że nie chce mieszać się do spraw Grecji, ale porusza tę sprawę jedynie, aby scharakteryzować prawdziwe przyczyny konfliktu.

W latach 1944—1945 zabito 2877 osób i spalono 68 wiosek.

Następnie delegat albański przedstawił rozwój wypadków w Grecji od grudnia 1944 r. Oskarżył on reakcję, wspieraną przez wojska brytyjskie, o mordowaniu partyzantów grupy FAS. Wykazuje również dokumentami, że demokraci byli prześladowani, więzieni, deportowani, a nawet mordowani przez władze greckie, co zdaniem Kerendzi — dostatecznie uzasadnia wojnę domową.

Następnie, opierając się na raporcie gen. Spirytopulosa, powiedział, że rząd grecki uważa, iż ci, którzy odmawiają walczenia przeciwko Słowianom, stanowią niebezpieczeństwo dla Grecji. Zdaniem Kerendzi pragnienie zajęcia pewnych terenów albańskich jest przyczyną prowokacji greckiej na granicy.

Kerendzi składa wniosek, aby wysłuchać przedstawicieli EAM-u i przedstawicieli związków zawodowych, przestudiować prasę zawieszoną przez rząd, przesłuchać przedstawicieli partii socjalistycznej, zwrócić się o informacje do Sofianopulosa i Sofulisa, zwiedzić obozy koncentracyjne, wezwać kierowników greckiego ruchu oporu. Kerendzi oświadcza, że reakcyjny rząd grecki ma jedyny cel od zakończenia wojny — zmazać z karty świata Albanię.

Dla uzasadnienia tej tezy Kerendzi przedstawia dokumenty, dotyczące szpiegostwa greckiego w Albanii, intensywnej propagandy antyalbańskiej i dawanie schronienia albańskim przestępcom wojennym. Rząd grecki pragnie wywołać zamieszki w Albanii, które pozwolą mu wreszcie zawładnąć Albanią.

Odrzucona interwencja?

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, iż rząd grecki zalecił swemu przedstawicielowi w ONZ Dendramisowi, aby ze względów zasadniczych sprzeciwił się interwencji komisji śledczej ONZ w sprawie skazanych na karę śmierci powstańców greckich.

Tajemnicze manewry

na Alasce i Aleutach

MOSKWA (PAP). — „Izwiestia" w artykule pt. „Aktywność Stanów Zjednoczonych w Arktyce", stwierdzają, że w połowie stycznia zakończyły się wielkie manewry armii amerykańskiej na Alasce oraz na Aleutach.

Operacje te odbywały się w wielkiej tajemnicy i wypróbowano przy tym najbardziej nowoczesną broń. Po ich zakończeniu *amerykański generał* Everest zapowiedział budowę urządzeń radarowych oraz rozszerzenie baz lotniczych na Alasce i Aleutach.

Jednocześnie daje się zauważyć wzrost zainteresowania Stanów Zjednoczonych Islandią i Grenlandią.

Ameryka nie tylko nie zamierza likwidować swoich baz na tych terenach, ale przeciwnie, stara się jeszcze bardziej je *roz*szerzyć.

Wymowne wyniki

pewnej ankiety

LONDYN, (PAP). — Instytut Badania Opinii Publicznej przeprowadził w Wielkiej Brytanii. Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i we Francji ankietę w sprawie Niemiec. Wyniki tej ankiety podajemy za „News Chronicle" z dnia 7 b.m. Pierwsze pytanie brzmiało: Czy jesteś przyjaźnie ustosunkowany wobec narodu niemieckiego?

W Wielkiej Brytanii 42 proc. odpowiedziało twierdząco, 36 proc. przecząco,. a 22 proc. niezdecydowanie.

W Stanach Zjednoczonych odpowiedziało 4 proc. twierdząco, 28 proc. przecząco, a reszta niezdecydowanie.

We Francji 8 proc. odpowiedziało twierdząco, 66 proc. przecząco. a reszta niezdecydowanie.

W Kanadzie 41 proc. odpowiedziało twierdząco, 28 przecząco, a reszta niezdecydowanie.

Drugie pytanie miało następujące brzmienie: Czy Niemcy staną się w najbliższej przyszłości demokratycznym, pokój miłującym narodem?

Na pytanie to odpowiedziało w Wielkiej Brytanii 23 proc. twierdząco, 48 proc. przecząco, a reszta — niezdecydowanie.

W Stanach Zjednoczonych odpowiedziało 22 proc. twierdząco, 8 proc. przecząco, a reszta niezdecydowanie.

W Kanadzie — 20 proc. odpowiedziało twierdząco, 58 proc. przecząco. a reszta niezdecydowanie.

We Francji 88 proc. odpowiedziało przecząco.

Truman kandyduje

WASZYNGTON, (PAP). — Przewodniczący Partii Demokratycznej, amerykański minister Poczty Hannegan, wysunął kandydaturę prezydenta Trumana na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w roku 1948.

Dalsze aresztowania na Węgrzech

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Budapesztu, iż w związku z wykrytym niedawno spiskiem, zmierzającym do obalenia obecnego ustroju, węgierskie władze bezpieczeństwa dokonały nowych aresztowań.

Niech żyje wolna Hiszpania...

PARYŻ, (PAP). — W odwet za wykrycie tajnej drukarni republikańskiej przez żandarmerię, oddział partyzantów hiszpańskich w Barcelonie zajechał autem ciężarowym przed lokal „Falangi" mieszczący się w samym centrum miasta. Po zabraniu maszyn do pisania i przyborów piśmiennych, partyzanci odjechali. Napad, dokonany w jasny dzień, wywołał sensację w całej Hiszpanii.

W Cordobie nieznani sprawcy wywiesili na gmachach państwowych chorągwie o barwach republikańskich. Na murach pojawiły się napisy „Niech żyje wolna Hiszpania".

List otwarty do szacha

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że dziennik irański „Journal de Teheran" zbliżony do dworu cesarskiego stwierdził w liście otwartym, skierowanym do szacha Mahommeda Rezapahlevi, że Irańczycy są pozbawieni sprawiedliwości i bezpieczeństwa. Prawdę i sprawiedliwość zastąpiono korupcją, uciskiem i niemoralnością.

W liście skierowano do szacha błagalną prośbę, aby stał się „championem rewolucji moralnej i społecznej w Iranie".

Koła rządowe w Iranie są zdania, że wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, przytoczony list jest dowodem naprężonych stosunków pomiędzy premierem Ghavam es Sultaneh i szachem.

Sprawa Palestyny

LONDYN (PAP). Na piątkowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego rząd upoważnił przedstawicieli rządu do doręczenia delegacji arabskiej nowej propozycji jako podstawy do dalszej dyskusji w sprawie Palestyny. Te same propozycje rząd brytyjski doręczy przedstawicielom Agencji Żydowskiej, z którymi prowadzone są do czasu nieoficjalne rozmowy.

Terror kłamstwa

Chorobliwe przejawy złośliwych insynuacji

Poza terrorem, jako najbardziej brutalną formą walki z ustrojem demokracji ludowej w Polsce — nieprzejednani jej wrogowie posiłkują się ponadto kłamstwem. Trudno porównywać te dwa rodzaje walki, są bowiem stosunkowo niewspółmierne w metodach. Życie jednak wskazuje, że destrukcja natury moralnej, nieufność w przyjmowaniu argumentów, podszywanie każdego wydarzenia podszewką złośliwego szeptu i insynuacji, w skutkach równa się niejednokrotnie śmierci moralnej człowieka.

DROBNE KŁAMSTEWKA I POSMAK WTAJEMNICZENIA

Taki osobnik odgradza się od otoczenia murem podejrzliwości i wrogości. Najbardziej oczywista dla każdego struktura jakiegoś wydarzenia, niepozostawiająca najmniejszego nawet miejsca na dowolność w interpretacji — jest w oczach takich ludzi czymś zupełnie odmiennym, odbiegającym od swej istotnej treści. Długotrwałe uleganie kłamstwu przekształca się z czasem w chorobę. Jej objawy łatwo stosunkowo zauważyć.

Polegają one na nieoczekiwanym zupełnie dla otoczenia naświetleniu postaci czy faktu jakimś argumentem, wyrażającym tylko naiwnie uczuciowy stosunek do sprawy. W konkretnych sytuacjach, dotyczących *warunków powojennych w Polsce*, będzie to drobne kłamstewko, związane np. z przeszłością jednego z naszych odpowiedzialnych polityków, lub z okolicznością towarzyszącą jakiemuś aktowi państwowemu. Kłamstwo takie ma najczęściej posmak wtajemniczenia, a ponieważ posiada jednocześnie duży ładunek uczuciowy, działa jak najgroźniejszy bakcyl.

ZABIEGI LECZNICZE

Przejawy tej choroby czasów powojennych można obserwować najlepiej w niektórych listach, nadsyłanych do redakcji pism — w dyskusjach, jakie prowadzą z dziennikarzami anonimowi najczęściej autorzy, w związku z artykułami drukowanymi przez nich w prasie. Jest charakterystyczne, że treść argumentów, zawartych w tych listach nie trafia nigdy w sedno zagadnienia, jest jakimś chorobliwym stanem uczuciowym, z którym nie można podjąć dyskusji. Taką bowiem chorobę można tylko leczyć.

Zabiegi lecznicze należy rozpocząć od możliwie wyczerpującej informacji, która by docierała w porę i unieszkodliwiała kłamstwo. Zbiorowa dyskusja, prowadzona w organizacjach, w przypadkowych nawet zespołach ludzi, może również w danym wypadku odegrać właściwą rolę. W takich dyskusjach szczególnie ważne byłoby demaskowanie w oczach otoczenia złośliwości plotkarskiej, jej nicowości i chorobliwości.

NOWA FALA OSZCZERCZYCH KŁAMSTW

W ostatnim okresie przedwyborczym i bezpośrednio, związanym z konstytuowaniem się naszych władz naczelnych w kraju, z Sejmem, Prezydentem i Rządem na czele — jesteśmy świadkami nowej fali oszczerczych insynuacji, szerzonych przez wrogów. Polegają one na wzbudzaniu wśród społeczeństwa niepokoju i straszenia go rzekomymi represjami, jakie mają nastąpić po formalnej stabilizacji polskiego życia politycznego.

Brednie te sięgają tak daleko, że obejmują tymi rzekomymi zamierzeniami represyjnymi i współrządzące partie polityczne, między innymi i PPS.

Sygnalizujemy je w pierwszej mierze po to, aby tej części społeczeństwa, która im w mniejszej lub większej mierze ulega, wykazać „na gorąco", w obliczu ostatnich wydarzeń, jak dalece tego rodzaju metody są kłamliwe i wrogie naszym zamierzeniom. Bieg wydarzeń przybrał bowiem w Polsce takie tempo, że na stosunkowo krótkiej przestrzeni czasu możemy oglądać szereg decyzji rządowych, które posiadają niedwuznaczną wymowę.

WYNIK WYBORÓW WYTWORZYŁ ATMOSFERĘ POJEDNANIA

Jakiż przybrały one kierunek, do czego dążą, co usiłują zmienić w naszym życiu?

Po zwycięstwie wyborczym Bloku Demokratycznego, pierwszym aktem była zapowiedź amnestii dla tych wszystkich, którzy weszli w konflikt z prawami demokratycznej Polski, a którzy zrozumieli dziś błędy swojego postępowania i chcą je naprawić przez konstruktywną pracę. Odbywał się ostatnio proces przywódców WINu z Rzepeckim na czele, który zakończył się wyrokami skazującymi. Pierwszym aktem Prezydenta Rzeczypospolitej była amnestia dla skazanych, ponieważ oświadczyli oni, że ich dotychczasowe stanowisko było błędne.

Każdy uczciwy obserwator przyzna, że wynik wyborów wytworzył w kraju atmosferę pojednania, odprężenia, pogłębiania tego, co nazywamy jednością narodową. I to jest jedyna prawda, dotycząca ostatnich wydarzeń w Polsce.

Jeżeli mimo tego istnieją jeszcze tacy, którzy ten dostatecznie przejrzysty obraz chcieliby zamącić kłamstwem, to tego rodzaju wysiłek będzie marniał — dosłownie — z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Bo inaczej być dziś nie może. Trzeba tylko dopomóc dziś pewnej, znikomej zresztą części społeczeństwa do ostatecznego otrząśnięcia się z chorobliwych naleciałości: nie pomijać żadnej okazji do uczciwego argumentowania, do całkowitego pogłębiania kołatających się jeszcze tu i ówdzie resztek schorzeń wojennych i powojennych.

ANTONI POKORSKI

Senat Akademicki do Studentów

KRAKÓW (PAP). W związku z niepokojącymi objawami przestępczości wśród młodzieży akademickiej, jakie ostatnio wyjawiły sądy Rzeczypospolitej, Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał do młodzieży akademickiej odezwę, w której czytamy:

„Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego do głębi wstrząśnięty udziałem studentów szkół akademickich w ujawnionych przez sądy Rzeczypospolitej ohydnych zbrodniach, morderstwach i rabunku, dla których nie można znaleźć dość silnych słów potępienia, apeluje do sumień młodzieży akademickiej, oświadczając: mord i rabunek jest zbrodnią. Wciąganie do takiej akcji, która już sama przez się jest karygodna, studentów szkół akademickich, a tym bardziej uczniów szkół średnich, jest zbrodnią tym większą, że pociąga ona za sobą deprawację młodzieży i paczenie jej charakteru.

Senat Akademicki wzywa młodzież akademicką Uniwersytetu Jagiellońskiego, która w czasie wojny umiała tak bohatersko walczyć i umierać za ojczyznę, aby stała czujnie na straży zdrowia moralnego młodzieży i łącząc się z władzami akademickimi, starała się nieliczne jednostki, obałamucone przez nieodpowiedzialne i zbrodnicze elementy wieść do opamiętania i powrotu do uczciwej, gorliwej pracy w interesie własnym i dla dobra odbudowującej się z ruin Ojczyzny".

Odezwę podpisali: Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Fr. Walter. Prorektor Uniw. Jag. prof. dr Władysław Szafer. Dziekan Wydziału Teologiczn. ks. prof. dr Jan Krzemieniecki.

Znów katastrofy samolotowe

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera 4-ro motorowy samolot pasażerski, udający się z Hawany do Rzymu, uległ katastrofie w górach 160 km. na wschód od Madrytu. Trzech pasażerów i 8 osób załogi poniosło śmierć.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, iż na skutek złych warunków atmosferycznych, samolot pasażerski, udający się z Siam do Czunkingu, utracił łączność z lotniskiem i uległ katastrofie przy lądowaniu przymusowym. Zginęło lub odniosło ciężkie rany kilkanaście osób.

PARYŻ (PAP). — Agencja France donosi, że brak dotychczas wiadomości o samolocie kubańskim, który wyleciał z Lizbony i oczekiwany był w Madrycie koło godz. 18 w czwartek 6 bm.

NOWY JORK, (PAP). — W pobliżu New Jersy uległ katastrofie amerykański samolot wojskowy. 10 osób poniosło śmierć na miejscu.

Trzy razy nie można...

WASZYNGTON (PAP). — Izba reprezentantów przyjęła projekt poprawki do konstytucji Stanów Zjednoczonych, zgodnie z którym prezydent USA nie będzie mógł pozostawać dłużej na swoim stanowisku niż przez dwie kadencje.

Poprawka została przyjęta przez imienne głosowanie 285 głosami przeciwko 121 i będzie przekazana do rozpatrzenia senatowi amerykańskiemu.

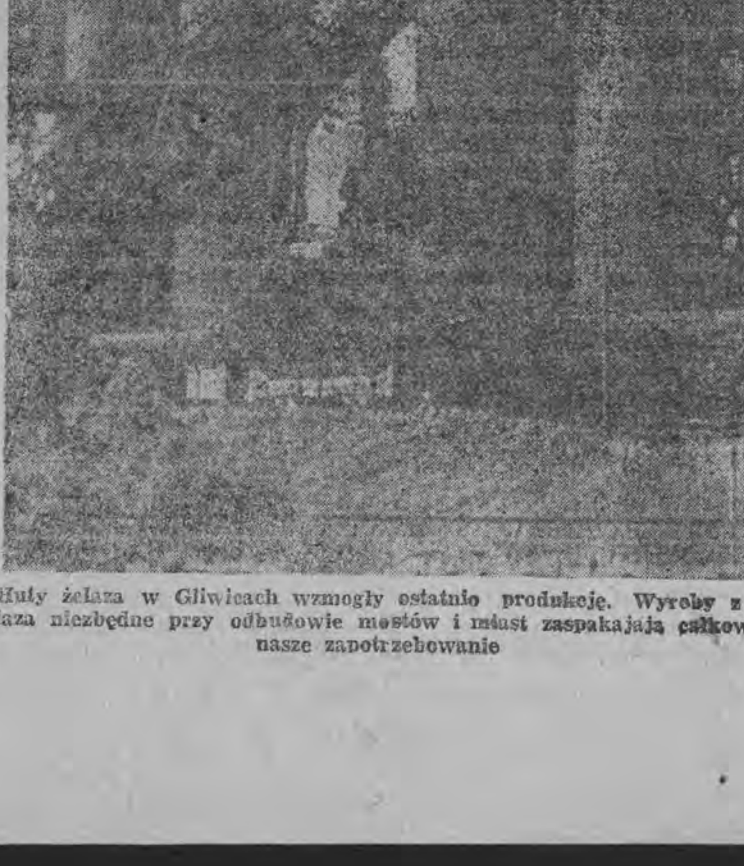
Proszą Trumana o interwencję

NOWY JORK (PAP). Kongres Żydów amerykańskich zwrócił się w czwartek wieczorem do prezydenta Trumana z prośbą o interwencję w sprawie Palestyny w celu „uniknięcia katastrofy, zagrażającej nie tylko narodowi żydowskiemu, ale również całej polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych".

Hoover konferuje

BERLIN (PAP). — Herbert Hoover b. prezydent Stanów Zjednoczonych przebywa od czwartku w Berlinie. Prezydent Hooer wziął udział w naradach ekspertów amerykańskich i brytyjskich do spraw rolnictwa i wyżywienia w Niemczech.

GIGANTY HUTNICZE



Huty żelaza w Gliwicach wzmogły ostatnio produkcję. Wyroby z żelaza niezbędne przy odbudowie mostów i miast zaspakajają całkowicie nasze zapotrzebowanie

Migawki sejmowe

Pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego wzbudzało wielkie zainteresowanie w kołach politycznych. Jedni ciekawi byli obecnych, nowych, zmienionych zwyczajów, drudzy interesowali się bardziej poziomem obrad, jeszcze inni pragnęli zaspokoić swoją ciekawość wyglądem wnętrza gmachu. Na pierwszy rzut oka trudno było dostrzec istotne zmiany. Ten sam gorączkowy ruch na ulicy Daszyńskiego (dawnej Wiejskiej), takie same sznury aut, zajeżdżających przed gmach, takie same białoczerwone flagi zwisające z budynku. Straż marszałkowska w mundurach o szerokich złocistych wyłogach, sprawna, energiczna, grzeczna, uprzejma, aczkolwiek stanowcza, udziela informacji i pilnuje porządku.

Kuluary zapełniają się dość szybko. Posłowie rozprawiają żywo, zwraca uwagę fakt, że wszyscy prawie trzymają się grupami swoich towarzyszy partyjnych. Powszechną uwagę skupiają posłowie socjalistyczni, którzy starym tradycyjnym zwyczajem na pierwsze posiedzenie przybyli z czerwonymi goździkami w klapach surdutów. Frakcja P.P.S. ma w swoich szeregach ludzi, łączących swoją osobą stare, namiętne, stanowcze walki parlamentarne z okresu dawnych sejmów, walki, w wyniku których klasa robotnicza mogła z trybuny parlamentarnej mówić o swoich potrzebach i dążeniach. Obok nich są i tacy, którzy pierwszy raz przekroczyli próg sejmu. Jest również wiele młodych, których ostatnie szczególnie lata zmagań z okupantem zaprawiły w walce i trudzie bojowym. Wszyscy wiedzą, poco się tu zeszli i zjechali. Zdają sobie sprawę z obowiązków, które na nich ciążą. Należy stwierdzić, że nastrój panuje poważny, wszystkich cechuje uwaga i skupienie.

Wnętrze sejmu do złudzenia przypomina starą, dawną salę. Przywódcy stronnictw poruszają się żywo, wymieniają z sobą poglądy, uzgadniają postępowanie w wielu sprawach. Po prawej stronie sali stoją jeszcze puste ławy. Za chwilę zjawia się grupa posłów PSL, którym przewodzi Mikołajczyk. Uwaga gości i dziennikarzy kieruje się na tego, który nie umiał i nie chciał zrozumieć wagi jedności narodowej. Mikołajczyk ma na ustach dziwny uśmieszek, robi wrażenie człowieka zadowolonego z siebie. Jakgdyby z pewnego rodzaju dumą, że potrafił postawić na swoim rozgląda się dokoła. Lewą rękę trzyma stale w kieszeni. Posuwa się powolnym krokiem. Chce robić wrażenie, jakgdyby mało interesował się tym, co dzieje się obok niego. Siada w pierwszej ławie, nie poszedł na miejsca przeznaczone dla ministrów. Pośpieszył się z dymisją. Za nim siadają jego nieliczni na tej sali zwolennicy. Siedzą wszyscy na tych samych miejscach, gdzie dawniej siadywali przywódcy Lewiatana, obłędnego nacjonalizmu i wstecznictwa. Widać — dobrze się czują. Patrząc na prawą stronę sali sejmowej i ławy, które zajmuje PSL, mimowoli widzimy, że los kazał im dzisiaj reprezentować wszystko to, z czym walczyła dotąd klasa robotnicza. Zresztą nietylko los. Los i upór Mikołajczyka. Niektórzy posłowie PSL kiepsko czują się w tej roli. Widać to po ich ruchach i spokoju, który starają się zachować. Zachowaniem swoim, lodowatymi minami twarzy i wyniosłym spojrzeniem, wyraźnie odcinają się od reszty sali. Mimowoli robi się linia podziału. Taka zresztą, jaka istnieje w społeczeństwie i poza tą salą sejmową.

Mikołajczyk bacznie obserwuje przebieg posiedzenia. Przyciszonym głosem, zapisuje się do słowa. Jakby od niechcenia wchodzi na trybunę. Odczytuje deklarację swego klubu. Jakby od niechcenia i pod przymusem. Czuje, że mówi w pustkę. Spokojnie i z wyrachowaniem posługuje się demagogią, która zastąpić ma mu fakty. Uśmiechnięty wraca na swoje miejsce. Stale się uśmiecha w przeciwieństwie do członków swego klubu. Tamci widzą, do jakiej zeszli roli. Do czego doprowadził ich przywódca. Pozornie są jednomyślni. Ale obojętność i zachowywany dystans świadczy o tym, że nurtują ich wszystkich głębokie różnice.

W czasie przerwy, Mikołajczyk przechadza się sam. Chodzi spokojnie, miarowym krokiem po korytarzu. Z nikim nie rozmawia, nie wymienia ukłonów. Na salę obrad z reguły wchodzi jako jeden z ostatnich. Widocznie dobrze mu z tym. Nie poraz pierwszy się spóźnia. Całe szczęście, że za te spóźnienia, kraj już płacić nie będzie.

WIK.

Znamienna ewolucja

Spółdzielczość w Zw. Radzieckim

na nowych torach rozwoju

Rozwój ruchu spółdzielczego w Związku Radzieckim dzieli się na 4 etapy: Pierwszy od Rewolucji Listopadowej do 1930 r. to jest skasowanie handlu prywatnego. Dzięki ożywieniu społecznemu spółdzielczość zajmuje coraz większy udział w obrocie handlowym. Od momentu likwidacji prywatnego kapitału handlowego rozpoczął się okres drugi. Zaczęto wtedy forsownie rozwijać handel państwowy, zwłaszcza na terenie miast i osiedli fabrycznych. Powiązany bezpośrednio z całą gospodarką państwową: przemysłową i finansową, rósł on szybko i po pewnym czasie przerósł handel spółdzielczy.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NA WSI

Rok 1935 jest początkiem trzeciego okresu. W roku tym Rada Komisarzy Ludowych zdecydowała zlikwidować miejskie spółdzielnie spożywców, a majątek ich przekazać handlowi państwowemu. Spółdzielczości spożywców pozostawiono wyłącznie teren wiejski. Spółdzielczość wiejska w tym okresie rozwinęła się wspaniale. W 1946 roku 27.000 wiejskich spółdzielni spożywców sielpo) połączonych w związki powiatowe, okręgowe, republikańskie i wreszcie objętych centralną organizacją (Centrosojuz) liczą 35 milionów członków, czyli, że wraz z rodzinami jednoczą około 70 procent ludności wiejskiej w całym państwie.

Spółdzielczość radziecka stanęła silną stopą na wsi i stanowi niezastąpioną formę gospodarczą dla ludności wiejskiej.

Spółdzielców polskich — i zresztą na całym świecie — interesowało, czy spółdzielczość nie wróci do miast radzieckich.

ZNAMIENNA DECYZJA

Przyjazd delegacji spółdzielców polskich do Związku Radzieckiego w końcu listopada zeszłego roku zbiegł się z początkiem nowego czwartego okresu dla spółdzielczości tamtejszej. Dnia 9 listopasa 1946 roku Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o potrzebie rozwijania handlu spółdzielczego w miastach i osadach. Co było przyczyną wydania tego rozporządzenia?

SKLEPY SPÓŁDZIELCZE W MIASTACH

Handel państwowy po wojnie okazał się za mało elastyczny, aby mógł zorganizować skup ze wsi na wielką skalę.

Aby rozwiązać zagadnienie należytej aprowizacji miast, rozporządzenie daje prawo i nakłada obowiązek na spółdzielczość wiejską zakładania sklepów w miastach i sprzedawania w nich skupionych na wsi produktów rolniczych, a także towarów przemysłowych. Sklepy w mniejszych miastach będą otwierały bądź spółdzielnie wiejskie, bądź ich związki powiatowe. W Moskwie i Leningradzie obowiązek ten spadł na związki okręgowe (wojewódzkie).

Zaplanowane, a nawet założone już ilości spółdzielczych sklepów w mieście sięgają tysięcy. W Moskwie np. od roku 1947 ma być uruchomionych 600 sklepów spółdzielczych. Spółdzielcy okręgu leningradzkiego objaśnili nas, że pracuje u nich w okręgu 98 „sielpo", obrót których wynosi rocznie 500 milionów rubli. Okręg według planu ma uruchomić w 1947 r. w stolicy 400 sklepów, obrót których będzie wynosił 900 milionów rubli. Nowe za tym sklepy w pierwszym roku mają dać 2 razy więcej obrotu niż wszystkie spółdzielnie wiejskie całego okręgu Leningradzkiego.

SKUTECZNE OŻYWIENIE

Stworzenie pełnego cyklu obrotu spółdzielczego między wsią i miastem już ożywiło cały aparat spółdzielczy. Dotychczasowe objawy wskazują, że odtąd nastąpi właściwy przepływ towarów spożywczych do miast wielką siecią kanałów spółdzielczych, wiążących najdalsze miejscowości państwa.

Ten nowy etap w ruchu spółdzielczym jest i symptomatyczny i niezmiernie ciekawy. W ogólnej koncepcji ustroju socjalistycznego spółdzielczość nie miała wyraźnie określonego miejsca. Powrót do handlu spółdzielczego w miastach Związku Radzieckiego po 11-letniej przerwie wskazuje na to, że metoda spółdzielcza ma swoje głębokie wartości gospodarcze, a także znaczenie społeczne. Spółdzielczość wnosi żywą inicjatywę setek tysięcy, jeżeli nie milionów obywateli, jest najlepszym sposobem do wymiany towarów pomiędzy wsią i miastem, automatycznie stwarza kontrolę społeczną nad funkcją rozdziału dóbr.

Jan Żerkowski

Królowa grecka zaręczona z Anglikiem

ATENY (SAP) — W komunikacie dworu greckiego, podano o zaręczynach księżniczki greckiej, Katarzyny, z majorem Brandramem z królewskiej artylerii brytyjskiej

SZKOŁA PIELĘGNIARSKA PCK

Łódzki PCK zorganizował Szkołę Pielęgniarską o dwuletnim kursie nauczania. Dla słuchaczy internat i nauka bezpłatne.

Zapisy przyjmuje codziennie kancelaria szkoły, ul. Sterlinga 1/3 w Łodzi, w godzinach od 8—12.

Warunki przyjęcia: 1) wiek od 18 do 30 lat, 2) dobry stan zdrowia, 3) wykształcenie gimnazjalne (najmniej mała matura), zamiłowanie do pracy pielęgniarskiej. Okręg Łódzki PCK.

Ministerstwo zdrowia

w walce z chorobami wenerycznymi

26 milionów zł. na szeroko zakrojoną skalę leczniczą

Ministerstwo Zdrowia przywiązuje w obecnym okresie szczególnie wielką wagę *do akcji zwalczania chorób wenerycznych.* Przede wszystkim więc wyasygnowało z budżetu państwowego 26.000.000 zł. na szeroko zakrojoną akcję leczniczą Na terenie całego kraju zorganizowano wiele placówek rozpoznawczo - leczniczych. *Do dnia 1 stycznia było w Polsce 620 przychodni przeciwwenerycznych, 18 szpitali dla chorych wenerycznie, oraz 17 oddziałów w szpitalach ogólnych.* W pierwszym półroczu 1946 r. przyjęto na placówkach leczniczych 84,252 osób, z czego chorych na kiłę — 15.944, na rzeżączkę — 26.059, na wrzód weneryczny — 42.249.

Oprócz akcji leczniczej prowadzona jest również *akcja prawno - społeczna.* Specjalny dekret powierza organizację walki z chorobami wenerycznymi lekarzom powiatowym i miejskim, *wprowadza przymus leczenia dla tych chorych, którzy samowolnie przerywają kurację, albo nie zgłaszają się do leczenia.* Dalej nakłada na lekarzy powiatowych obowiązek wykrywania zgłoszonych źródeł zarażenia.

Ostatnio opracowano projekt rozporządzenia wykonawczego ministra Zdrowia *o nadzorze sanitarnym nad osobami groźnymi dla otoczenia ze względu na niebezpieczeństwo rozszerzenia przez nie chorób wenerycznych.*

Innym rodzajem akcji jest akcja zapobiegawczo - propagandowa, polegająca na organizacji stacji zapobiegania osobniczego, oraz propagandzie w postaci ulotek, broszur, plakatów oraz pogadanek. Opracowanie materiału propagandowego powierzono Zw. Przeciwwenerycznemu, wykonywanie zaś propagandy w terenie — powiatowym komisjom społecznym dla zwalczania chorób wenerycznych.

Kurs dla Rad Zakładowych

Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Związku Zawodowym Włókienniczym Oddział w Łodzi komunikuje, iż wszyscy radni nie przeszkoleni na kursach Rad Zakładowych winni zgłosić swe kandydatury do dnia 15.2. 1947 r. do Wydziału Personalnego Rad Zakładowych przy Związku Zawodowym Włókienniczym, Strzelecka 2, pokój 204 w celu wciągnięcia ich na listę uczestników kursu jednomiesięcznego, który rozpocznie się dnia 24.2. 1947 r.

Ofiarna praca kolejarzy

umożliwiła szybką odbudowę DOKP

W dniu 31 stycznia rb. upłynęło dwa lata od chwili utworzenia Łódzkiej Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych,. Kolejarze łódzcy w znacznym stopniu przyczynili się do dzieła odbudowy polskiego transportu.

W chwili obecnej w obrębie DOKP kursuje 190 pociągów pasażerskich i pośpiesznych. W końcu 1946 r. pociągi osobowe dyr. łódzkiej przewoziły przeciętnie 40 tys. pasażerów na dobę, kolejarze łódzcy załadowali 157.110 wagonów towarowych, wyładowali zaś 335.601 wagonów. Ogółem uruchomiono w tym czasie na terenie Dyrekcji Łódzkiej 93.493 pociągi towarowe.

Poważnymi wynikami pracy pochwalić się również może kolejowa służba mechaniczna. W chwili obecnej łódzki okręg dyrekcyjny posiada 14 parowozowni oraz wielkie warsztaty kolejowe w Ostrowie Wielkopolskim. Ogółem w 1946 r. naprawiono i wyremontowano 7.212 wagonów osobowych i 81.056 — towarowych tj. prawie o 100 proc. więcej niż w r. 1945.

P. C. K. woła o krew

dla chorych

Wobec wzrastającego stale zapotrzebowania na krew, Instytut Przetaczania i Konserwowania Krwi — Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Łódzkiego, apeluje do już zarejestrowanych krwiodawców o zgłoszenie się w Instytucie PCK, Armii Ludowej Nr 26, celem oddania krwi.

Okręg Łódzki PCK — apeluje ponadto do zdrowej i wysportowanej Młodzieży Łódzkiej, aby zainteresowała się sprawą krwiodastwa.

Polska woła o krew w pierwszym rzędzie dla ofiar wojny i wykrwawionych po ciężkich operacjach.

W państwach najbardziej cywilizowanych co drugi obywatel jest dawcą krwi.

Zrzucenie co dwa lub trzy miesiące po 250 gr krwi wpływa dodatnio na młody organizm, który już w kilka dni wyrównuje tę stratę.

Dla zilustrowania całkowitego bezpieczeństwa tego zabiegu podajemy fakt, że Instytut Przetaczania i Konserwowania Krwi PCK w Łodzi — posiada zawodowego krwiodawcę, który od 10 lat oddając swą krew co miesiąc — stale posiada jej w nadmiarze, będąc okazem kwitnącego zdrowia.

A więc pamiętajmy: Armii Ludowej Nr 26.

Proces Rudolfa Hoessa

rozpocznie się w połowie marca

W pierwszej połowie marca rozpocznie się w Warszawie proces Rudolfa Hoessa, komendanta obozu oświęcimskiego. Akt oskarżenia, który został już przez prokuraturę N. T. N. przygotowany, obejmuje — wbrew pierwotnym zamiarom — wyłącznie oskarżonego Hoessa, który jako komendant obozu, odpowiada za wszystko, co działo się w tym największym w Europie obozie śmierci. Właściwym oskarżonym jest jednak system — dlatego też, pragnąc uniknąć rozdrabniania przewodu na fragmenty drugoplanowe, wyeliminowano z procesu pomocników Hoessa.

Proces Hoessa odbywać się będzie w sali Z. N. P., w której toczy się obecnie rozprawa przeciwko Fischerowi. Trwanie procesu przewidywane jest na cztery tygodnie. Przewodniczącym Trybunału będzie sędzia N. T. N. dr. Alfred Eimer. Oskarżenie wnosić będą prokuratorzy N. T. N. — Tadeusz Cyprian i Mieczysław Siewierski.

Zjadamy coraz więcej ryb

Centrala Rybna w trosce o nasze stoły

Rozszerzenie naszego pasa morskiego (powyżej 500 km) i uzyskanie nowych terenów na Pomorzu wyłoniło problem rybny. Ryba powinna zająć jedno z pierwszch miejsc w budżecie warstw pracujących. I rzeczywiście, można stwierdzić, że konsumpcja ryb wzrasta z dnia na dzień.

Brak odpowiednich urządzeń technicznych w rodzaju chłodni, wędzarń i basenów do przechowywania ryb żywych oraz specjalnego transportu kolejowego i samochodowego, hamuje regularne i planowe rozprowadzenie ryb po całym kraju.

Przeszkody te zwalcza powołana ku temu „Centrala Rybna" przez odpowiednie przygotowania do każdego nadchodzącego sezonu.

I tak w okresie przed świętami Bożego Narodzenia dzięki ruchliwości „Centrali Rybnej" zarówno w Warszawie, jak i w całym kraju najszersze warstwy ludności miały możność uświetnić stół wigilijny tradycyjną „rybką".

Obecnie w celach propagandowych „Centrala Rybna" urządza pokazy przyrządzania dań rybnych w stołówkach ministerialnch, wojskowych i instytucji państwowych i miejskich.

Port gdański

zamknięty zwałami lodu

GDAŃSK — Na skutek silnych wiatrów północnych i północno - wschodnich, napędzona została wielka masa kry z całej zatoki gdańskiej na redę portu gdańskiego, tak, że port został zamknięty zwałami lodu i stał się niedostępny dla żeglugi. Specjalny lodołamacz szwedzki „Port Stanley", który usiłował przedostać się z Gdyni do Gdańska, musiał z drogi zawrócić. Statek szwedzki „Fredman", który chciał wyjść z portu, utknął u samego wyjścia kanału portowego i został z powrotem ściągnięty za rufę do kanału. Dwa statki stoją na redzie i nie mogą dostać się do portu. Holownik „Żbik" usiłował przedostać się do nich, lecz zdołał tylko przebić się na odległość 100 m., przy czym musiał zawrócić. W najbliższych godzinach ma przybyć ze Szwecji wielki lodołamacz „Atile", który utoruje drogę statkom szwedzkim zamkniętym zwałami lodu.

Hitler fałszerzem ostatniej woli Hindenburga

Fałszywe zeznania Papena

przyczyną aresztowania starego lisu

Sprawa fałszywych zeznań von Papena w procesie norymberskim stała się przyczyną jego obecnego aresztowania. Jak wiadomo kłamstwo zostało udowodnione von Papenowi *w konfrontacji z synem Hindenburga Oskarem, oraz adiutantem byłego prezydenta Rzeszy Schulenburgiem.* „Sozialdemokrat", dziennik wychodzący w strefie brytyjskiej, pisze w tej sprawie co następuje:

„Sprawa wykonania testamentu Hindenburga i rola, jaką przy tym spełnił von Papen, doprowadziła w sądzie norymberskim do ostrej wymiany zdań.

SYN HINDENBURGA WYJAŚNIA

Dziennikarz Schultze - Pfaelzer oraz były drugi przywódca Stahlhelmu Duesterberg zostali w tej sprawie przesłuchani. *Sam Papen został poddany przez przewodniczącego sądu pytaniom krzyżowym.* Przywołano też Oskara v. Hindenburga, aby raz jeszcze zeznawał. Wreszcie przesłuchano także byłego przywódcę Stahlhelmu i późniejszego ministra pracy Fr. Seldte, przyprowadzonego z więzienia śledczego w Norymberdze. Obrońca Papena dr. Kubuschek zarzucił Schultze-Pfaelzerowi, że *świadomie złożył fałszywe zeznania i przemilczał wiele faktów.*

W czasie przesłuchów przeprowadzanych w ostrej formie, przewodniczący sądu pytał Papena *o przebieg faktu przeniesienia testamentu Hindenburga z Neudeck i oddanie go Hitlerowi.* Papen wyjaśnił, że Hitler 8.VIII. pytał o testament Hindenburga. Papen wysłał swojego sekretarza do Neudeck, któremu tam wręczono dwa dokumenty. Były to oczywiście testament i list skierowany do Hitlera, który zawierał prośbę, ażeby po śmierci prezydenta Rzeszy wprowadzić w Niemczech monarchistyczną formę rządu. *Obydwa dokumenty wręczył Papen 15.VIII w Berchtesgaden Hitlerowi.*

HITLER OTWIERA KOPERTY

Na pytanie przewodniczącego, czy Hitler otworzył koperty w obecności Papena, *dał ten odpowiedź niepewną.* Najpierw, na powtórne pytanie przewodniczącego oświadczył: „A jakże. Otwarto je w mojej obecności". Papen zaprzeczył jednak pytaniu, czy pozwolono mu w obecności Hitlera zajrzeć do dokumentów. Hitler nic mu nie powiedział na temat treści, a Papen o treść nie pytał.

DWA PROJEKTY

Oskar Hindenburg oświadczył w zeznaniu, *że do roku 1934 nie istniał żaden konkretny testament Hindenburga.* W początkach marca 1934 pokazał mu jego ojciec maszynopis projektu testamentu. W maju tego samego roku adiutant jego ojca przygotował rękopis nowego testamentu, który ojciec podpisał. Tak samo ręką adiutanta był napisany list do Hitlera".— Tyle „Sozialdemokrat". *Z głosów prasy niemieckiej przebija prawda, że Hitler sfałszował testament Hindenburga.*

TESTAMENTU W ISTOCIE NIE BYŁO

W czasie przesłuchów oświadczył Papen, że on osobiście prosił Hindenburga, ażeby napisał testament i ażeby w tym testamencie proponował narodowi niemieckiemu przywrócenie monarchii. Hindenburg więc obiecał napisać dwa testamenty, *z których jeden byłby orędziem do narodu, a drugi listem do Hitlera, zawierającym prośbę o restytuowanie monarchii.* Natomiast dawny referent prasowy Hindenburga Schultze Pfaeltzer twierdzi, *że Hindenburg na kilka dni przed śmiercią przywołał go do siebie i powiadomił, że nie zostawi żadnego testamentu, gdyż ma nadzieję, że naród niemiecki sam znajdzie właściwą drogę.*

Czy amerykański projekt zostanie przyjęty?

Traktat czy dyktat?

Niemcy muszą ponieść konsekwencję przegranej wojny

Delegat amerykański na konferencji w Londynie wystąpił z nieoczekiwanym wnioskiem: **traktatu pokojowego z Niemcami nie będzie, nie nastąpi podpisanie aktu dwustronnego, lecz zostanie wzamian wprowadzony *statut międzynarodowy*.**

Argumenty p. Murphy polegają na tym, że Traktat Wersalski przyczynił się do upadku republiki, a delegaci Rzeszy zostali wyklęci ze społeczności, *część ich, jak np. Rathenau, wymordowani.* Argument hitlerowców polegał według Murphy'ego głównie na tym, że ludzie, którzy poddali się dyktatowi, nie będą mogli w przyszłości reprezentować Państwa.

Delegat amerykański obawia się obciążenia podobną hipoteką przyszłego demokratycznego rządu Rzeszy i wątpi, czy udałoby się spośród wielkich partii uformować w tych warunkach Rząd. Niemcom obecnie zostaną odebrane terytoria na Wschodzie, nie wiadomo jeszcze, jak będzie wyglądała sprawa Saary i Ruhry, niewątpliwie jednak klauzule są znacznie surowsze, niż w traktacie wersalskim. **Społeczeństwo niemieckie nie godzi się jeszcze z amputacją, nie chce ponieść konsekwencji klęski i barbarzyństwa,** a ci, którzy by w imieniu Rzeszy podpisali traktat, nie reprezentowaliby społeczeństwa, sami zaś skompromitowaliby się w jego oczach.

Dotychczas wojny bywały zakończone traktatem, jednakowoż obyczaje dyplomatyczne uległy zmianom. *Niemcy są okupowane na długi okres czasu,* nie mają jeszcze rządu, właściwie nie ma z kim traktować. W tych warunkach propozycja amerykańska może znaleźć poparcie.

„Statut międzynarodowy" nie wpłynąłby na zmianę warunków pokojowych, a ważną byłaby treść układu i sposób kontroli międzynarodowej. Naród niemiecki, po upływie dłuższego lub krótszego czasu, gdy przekona się, że liczenie na konflikt sojuszników zawodzi, pogodzi się z istniejącym stanem rzeczy, o ile marzenia odwetowe w Niemczech nie staną się bronią polityczną, wygrywaną przez Anglosasów.

Traktat wersalski nie przewidywał sankcji, przyszły, o ile ma być trwałym, musi je wyraźnie ująć. Bezkarne gwałcenie umów międzynarodowych, które było specjalnością Hitlera, nie może się więcej powtórzyć.

Szczerba

Najcenniejsza zdobycz

ładny kieł świński

(rz) Jak wiadomo, dzicy lubią się stroić i obwieszają ciało licznymi ozdobami. Ale ładny kieł świński przedstawia dla mężczyzny na Nowych Hebrydach najcenniejszą własność. Za te kły mężczyźni kupują sobie żony. Świnia z dobrze wykształconymi kłami uważana jest za coś o wiele cenniejszego od żony.

Krajowcy posługują się tu specjalnymi pieniędzmi: muszelkami nanizanymi na sznurek. Za cztery jardy tych muszel mężczyzna może nabyć cenną świnię z kłami, a za dwa jardy — żonę!

Osobisty tłumacz Hitlera

traktowany jako przestępca wojenny

Bawarski minister denacyfikacji, Alfred Loritz, zarządził natychmiastowe aresztowanie dr. Pawła Schmidta, osobistego tłumacza Hitlera i równocześnie głównego tłumacza ministerstwa spraw zagranicznych.

Schmidt zwolniony został z więzienia 4 stycznia, obecnie jednak stanie on przed sądem jako przestępca wojenny. Przypisuje mu się udział w morderstwie pewnego generała francuskiego w r. 1945.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Wódka czy woda

ANDREW Volstaed, b. członek kongresu amerykańskiego, autor słynnego „Prawa Volstaeda", które wprowadziło zakaz używania i sprzedaży alkoholu w USA (tzw. prohibicja) obchodził uroczyście w końcu stycznia br. 87-tą rocznicę swoich urodzin.

Co za organizm? 87 lat przeżył, jak sam twierdzi, bez kieliszka wódki. Liga antyalkoholowa powinna bezwzględnie zainteresować się tym swego rodzaju unikatem. Jedyny trunek, z którego korzystał, była woda i lemoniada. I wbrew powszechnemu twierdzeniu okazuje się, że woda krzepi.

Pechowa czy szczęśliwa 13?

TRZYNASTKA należy niewątpliwie do przesądów, które wielu ludzi odrzuca, jako coś niegodnego człowieka kulturalnego, człowieka XX wieku. Ci sami ludzie jednak w wielu wypadkach z przezorności, niewierząc w jej fatalną siłę, unikają 13-ki. Oczywiście dziecinada, a jednak:

Niedawno temu, bo 13 stycznia żona b. ambasadora hiszpańskiego w Paryżu p. Zahara, opuściwszy zamieszkiwane w stolicy Francji mieszkanie, położone oczywiście przypadkowo, przy Avenue George V, Nr 13, udała się właśnie tego fatalnego dnia w podróż do Londynu. Przypadek chciał, że miejscem jej postoju był znów hotel przy ulicy Melbourne Grove oznaczony Nr 13.

Trzynastka okazała się nieszczęśliwą. P. Zahara okradziona została w czasie podróży z biżuterii o wartości kilkuset tysięcy franków. Ale... dokładnie w trzynaście dni później policja londyńska zwróciła skradzione przedmioty.

To nie jest moje dziecko

HOLLYWOOD był terenem nielada skandalu, którego głównym inspiratorem okazała się Barbara Thompson z Long Beach (Kalifornia).

Wspomniana niewiasta, wystąpiła wobec jednego ze znanych aktorów filmowych, a mianowicie Henry Fonda z oryginalną i jak się okazało nieuzasadnioną pretensją. Zażądała bowiem od niego sumy 2 tys. dolarów miesięcznie na koszta utrzymania 3-letniej córki Sarah. W motywach zgłoszonej pretensji usiłowała wykazać, że Fonda jest ojcem jej nieletniego dziecka.

Ze swej strony aktor odparł zarzuty w sposób jak najbardziej kategoryczny, twierdząc, że nie przyznaje się „absolutnie do żadnego udziału i współodpowiedzialności za narodziny młodej Sarah".

Sąd okazał się nieczuły na pretensje p. Thompson, oddalając jej pretensje. Biedne dziecko — cóż ono winno?

xy

„Sclavus saltans"

Wspomnienia lekarza obozowego

Autorzy książek o niemieckich obozach koncentracyjnych, jakie czytało się dotychczas, przeważnie starali się odtworzyć nam obraz i funkcjonowanie tych nowoczesnych katowni. Chwytali za pióro, by z jednej strony — dać świadectwo prawdzie, z drugiej — by uwolnić się od koszmaru, którego pamięć zatruwała im życie.

Inaczej pisze o tych sprawach autor książki pt. „Cclavus saltans" dr Stanisław Jagielski (podtytuł — „Wspomnienia lekarza obozowego).

DETERMINACJA STRACEŃCA

Nie mając początkowo żadnej nadziei wydostania się żywym z rąk niemieckich, autor nie załamuje się jednak, lecz z determinacją straceńca postanawia żyć jak długo się da, zachowując przy tym taką postawę moralną, by móc samemu utrzymać się w równowadze pełnego wewnętrznego człowieczeństwa, a także, by stać się punktem zaczepienia dla innych towarzyszów niedoli. I jak pisze o nim obozowy jego przyjaciel Andrzej Wydżyński, dzięki tej postawie i silnej woli, „nie umarł w sobie", lecz żył — jeden z tysięcy, zachowując uczuciowość, rozległość zainteresowań, niezależność w stylu życia, świeżość i młodość. Jako człowiek — zachęcał do życia innych, którzy się zagubili. Popychał naprzód takich, którzy upadali nie tylko pod wpływem pałek, lecz i własnego psychicznego załamania się.

PODEJŚCIE DO „STRACONEGO ŻYCIA"

Autor lojalnie usiłuje dowieść, że w walce o taką postawę w stosunku do życia obozowego nie był odosobniony. Że za drutami byli ludzie o nieprzeciętnej wartości, którzy rozumieli jego podejście do „straconego życia". Dzięki temu dawało się utworzyć w każdym obozie tajną organizację więźniów, która robiła, co było w jej mocy, by ulżyć niedoli współtowarzyszy. Praca tego rodzaju narażała nieustannie życie organizatorów na męki i śmierć. Życie ich wciąż wisiało na włosku, ale właśnie dzięki tej gotowości na wszystko i w każdej chwili, dokazywali rzeczy zdumiewających i w końcu wygrali życie własne.

„Czytelnik będzie może zaskoczony, że w opowiadaniach moich życie w obozach koncentracyjnych wyglądało dość ciekawie i barwnie — powiada autor. — Wniosek ten nie będzie słuszny. Wybrałem tu fragmenty, które odzwierciedlić mają myśli, marzenia i ucieczkę „w pozory". O „koszmarach" pisało już wielu. Moim celem było zebrać te garść zieleni, która usiłowała się krzewić na śmietnisku życia". Mimo tego zamierzenia, okropności w książce dr. Jagielskiego nie brak, ale pisze on o nich mimochodem. Główną zaś uwagę skupia na tych przejawach życia, które w okruchach wprawdzie, lecz nieustannie kontynuowano dla wspólnego dobra.

„ORGANIZACJA" CZY KRADZIEŻ?

Pojęcie „organizacji" utarło się we wszystkich obozach koncentracyjnych. „Organizacja" jako produkt sprytu i wysiłków była podstawą poprawy egzystencji i gwarancji przetrwania. Jak wszelkie zagadnienia, i „organizacja" nastawiona była w obozach przede wszystkim pod kątem wyżywienia i utrzymania „formy". W wielu wypadkach można ją było zastąpić definicją „kradzież". Była w tym jednak zasadnicza różnica: pojęcie kradzieży odnosiło się wyłącznie do spraw między kolegami. Nikt natomiast nie był złodziejem, kto kradł Niemcom, lub czerpał „organizacyjnie" z zapasów obozowych.

ŻYWE RYBY W MLEKU

Czyż było to możliwe w podobnych warunkach? Jak się okazuje, możliwe jest wszystko. „Zdobywano" („organizowano"!) żywność, odzież, lekarstwa, mydło, brzytwy, szczotki, żarówki, wszystko — do damskiej garderoby włącznie. Bywały wypadki, że w kotłach z zimną kawą wjeżdżały do obozu partie po 10 kg opakowanej ss-mańskiej margaryny. W bańkach z mlekiem do szpitala dla ss, przemycano dla więźniów nawet żywe ryby!

Jak dowiadujemy się z książki dr. Jagielskiego, w obozach, pomimo niesłychanego ucisku i prześladowań, życie wyżłobić sobie zdołało swój nurt. Obok drutów kolczastych, przez które przepływał prąd elektryczny, kaźni, komór gazowych i krematoriów, w cieniu pałek gumowych, dragów, karabinów i rewolwerów — kwitły marzenia, przyjaźń, nawet miłość! Pisano, komponowano, organizowano wykłady, koncerty i przedstawienia.

Zawód lekarski autora ułatwiał mu pewną swobodę ruchów i dawał możność robienia wiele dobrego. Przerzucano go jednak często. Oświęcim, Hamburg-Neuengamme, Gross-Rossen, Dachau, Płaszów, Hersbruck — oto marszruta jaką odbył, nim doczekał się chwili, kiedy „świat zmienił barwy".

SZKOŁA WIEDZY SPECJALNEJ

„Życie w obozie, bezpośrednie zetknięcie się z bestialstwem niemieckim i wieczne lawirowanie między życiem a śmiercią, wyrobiło mi specjalny światopogląd, dało moc obserwacji psychologicznych i spostrzeżeń na temat psychopatologii. To było życie, które uczy — szkoła, która wpaja głęboko wiedzę specjalną. Może to brzmi nienaturalnie i paradoksalnie, ale jeśli ktoś mnie wprost zapyta, to odpowiem, że nie zmarnowałem czasu przebytego w obozie i nie żal mi wcale tych lat, pozornie straconych".

Mało ludzi wyszło z hitlerowskich katowni w podobnej kondycji moralnej. Książka napisana jest zajmująco i żywo, dobrą polszczyzną, nie pozbawioną zalet literackich.

Kończy ją autor interesującym „post scriptum":

„W kwestionariuszu w sprawie od szkodowań od Niemców, zamieściłem pozycję 25 marek, jako opłatę za urnę dla moich prochów, którą to kwotę potrąciło mi ss z pierwszych pieniędzy, nadesłanych przez rodzinę do Oświęcimia".

Specjalną aktualność posiada jednak rewelacyjny rozdział o „antyfaszystach" niemieckich. Autor przestrzega wszystkich przed próbami jakiegokolwiek zbliżania się z Niemcami, bez względu na ich polityczne zabarwienie, gdyż zawsze i wszędzie pozostaną oni Niemcami przede wszystkim: dopóki zwyciężeni — z uniżeniem, gdy porosną w piórka — z butą, gdy nabiorą siły — z bronią. Sapienti sat!...

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

Co potrafi inicjatywa i entuzjazm robotnika

Montaż autobusów w Łodzi

Z demobilu i gratów poniemieckich PKS buduje zdatne do użytku samochody

Kto od czasu do czasu jeździ autobusami Państwowej Komunikacji Samochodowej, musiał zapewne zauważyć zmiany, jakie stale zachodzą w wyglądzie, lub w urządzeniach wewnętrznych tych wozów. Niedawno jeszcze podróż odbywaliśmy w zwykłych ciężarówkach, okrytych byle jak brezentem, trzęsąc się na drewnianych ławkach. Wprawdzie daleko jeszcze dziś do komfortu, ale bądź co bądź jazda odbywa się już w lepszych, pod wieloma względami warunkach. Nie ma już dziś w ruchu wspomnianych ciężarówek. Wyparły je przerobione z nich skromne autobusy i to na liniach drugoplanowych, albo „handlowych", kursujących na najbliższą prowincję. Na trasach ważniejszych, jak np. do stolicy — chodzą o wiele wygodniejsze autobusy, przypominające już niekiedy autokary. Dwa z nich — i to jest nowość — są nawet ogrzewane.

PARK SAMOCHODOWY

Zainteresowaliśmy się tym, kto i jak ma w PKSie nadzór techniczny nad będącymi „na chodzie" maszynami, kto troszczy się ich konserwacją i w jakich warunkach ona się odbywa.

Na dość dużym zaśnieżonym terenie stoi kilkadziesiąt samochodów. Część ich — to autobusy, „odpoczywające" tu po trudach wędrówki. Dokoła nich kręcą się mechanicy, i szoferzy, którzy skostniałymi od zimna rękami majstrują przy motorach. Inni, leżąc na plecach pod wozami, naprawiają jakieś części, lub podgrzewają płomieniem zamarznięte śruby mechanizmu.

MUZEUM I CMENTARZ AUTOBUSÓW

Obok maszyn, obsługujących komunikację, stoją, jak w muzeum obok siebie stare pudła i graty, wycofane już zupełnie z biegu. A więc ciężarówki, obite dyktami, jakiegoś starego typu autobusy z wybitymi szybami i dziurawymi dachami czy brezentami, sfatygowane i zdezelowane kompletnie samochody.

Ale obok tego „muzeum osobliwości" widzimy w jednej części placu istne cmentarzysko samochodowe. Masa takich „trupów" bez kół, albo w ogóle bez podwozia, inne bez dachów, z dziurami w karoserii, bez drzwi i tp.

Maszyny, skoncentrowane na placu zebrane zostały przez pracowników PKS z lasów. Są to pozostawione przez wroga podczas działań wojennych resztki „motoryzacji" hitlerowskiej. PKS rozbiera je dla zaspokojenia braku części samochodowych i części karoserii, lub przebudowywuje we własnych warsztatach mechanicznych.

SZPITAL SAMOCHODOWY

Warsztaty te, mieszczące się w ciasnej hali stanowią główną bazę wszelkich remontów. Jest to szpital, w którym usuwa się wszystkie defekty naszych autobusów. Widzimy właśnie kilkanaście takich wozów na kuracji. Inne przybyły tu tylko dla normalnego zbadania, przed wyruszeniem w drogę. Jest tak ciasno, że ledwo można przesuwać się między gęsto ustawionymi obok siebie autami.

Prawdziwą rewelacją było jednak nasze odkrycie. Okazało się, że skromne napozór warsztaty PKS, są w pewnym sensie montownią autobusów i fabryką karoserii. Ze zwykłych ciężarówek — mechanicy polscy robią tu prawdziwe cuda. Z obserwacji procesów montowania autobusów wyciągnęliśmy przede wszystkim jeden wniosek, a mianowicie, że personel warsztatów z wielką ofiarnością i zamiłowaniem trudzi się nad swą b. niewdzięczną (ze względu na brak części samochodowych) pracą. Produkują nawet niektóre, skomplikowane części na własnych obrabiarkach. Lutują żelazne blachy, szwejsują je, lakierują. W innym dziale produkują fotele, kręcą sprężyny, ścielą siedzenia, wmontowują je do aut. Stolarnie wytwarzają żelazne i drewniane szkielety karoserii. B. spodobał mi się pewien pomysł, dzięki któremu zwykła ciężarówka została przystosowana do ruchu pasażersko - towarowego w ten sposób, iż przednia i tylna ściana wozu otrzymała oszklone okna, a podłoga trzy równolegle do siebie ustawione wzdłuż ławki. Oto tajemnica zmian, zachodzących w wyglądzie autobusów PKSu.

Tg.

W jedności siła

Jubileusz Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych

Dnia 10.2. r.b. mija pierwsza rocznica utworzenia Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych w Łodzi.

Zawiązana w listopadzie 1945 r. komisja organizacyjna Związku utworzyła szereg kół pracowników w poszczególnych instytucjach społecznych. W początkach lutego Związek obejmował już 900 osób. Dnia 10 lutego odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Związku przy udziale ok. 600 osób. Na zgromadzeniu tym wybrano pierwszy Zarząd wojewódzkiego oddziału, w skład którego weszli przedstawiciele Związków Zawodowych, instytucji społecznych i partii politycznych.

Dopiero w maju ub. r. powstała w Warszawie Centralna Komisja Organizacyjna, grupująca związki wojewódzkie. W dniach 16 i 1 maja 1946 r. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Związku z całej Polski, który uchwalił statut Związku, jak również wybrał Zarząd Główny składający się z 9-ciu członków prezydium z Warszawy, oraz 14 przedstawicieli z terenu. Z ramienia łódzkiego Związku weszli do prezydium trzej przedstawiciele.

Celem Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych jest zrzeszenie wszystkich ludzi zatrudnionych w instytucjach społecznych bez względu na wykonywane funkcje, dąży bowiem do włączenia wszystkich w ramy wspólnej walki w kierunku normalizacji warunków płacy i pracy.

Nic tak nie łączy ludzi jak wspólna praca, wspólne troski. Obok pracowników umysłowych do Związku Prac. Instytucji Społecznych należą i pracownicy fizyczni, zatrudnieni w danej Instytucji.

W chwili obecnej — Związek przygotowuje projekt umowy zbiorowej dla 67,000 pracowników instytucji społecznych w Polsce.

Celem uczczenia rocznicy utworzenia Związku na terenie Łodzi, w niedzielę 16 b.m. odbędzie się uroczystość jubileuszowa w sali CRDK, gdzie przewidziany jest odczyt oraz występy artystyczne. (a).

To była Hitler-Jugend!

Młodociany bandyta skazany na 10 lat więzienia

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 20-letni Bronisław Pilca, zam. w Łodzi, przy ul. Kruczej 17.

Pilca oskarżony został o to, że w okresie od 1940—43 r. należąc do młodocianej organizacji „Hitler-Jugend" wymuszał od nieletnich Polaków papierosy i pieniądze oraz bił ich, znieważał godność narodową, zatrzymywał, doprowadzał do policji niemieckiej, powodował bicie ich przez żandarmerię.

W 1943 r. do 45, już wystarczająco „zaprawiony" w prześladowaniach Polaków wstąpił do „Waffen" — SS, organizacji używanej do celów eksterminacyjnych na terenach okupowanych przez niemieckie siły zbrojne. Mając więc dość wolną rękę, brał udział w prześladowaniu ludności cywilnej.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Walewskiego skazał Pilca na 10 lat więzienia, podając w motywach, że był on nieletnim w okresie, kiedy dokonywał przestępstw i nie zdawał sobie sprawy z ich następstw. Była to wina raczej wychowania i atmosfery, jaka wytworzyła się w związku z posiadanymi przez „volksdeutschów" uprawnieniami.

Jest to najwyższa kara, jaka można wymierzyć nieletnim.

Oskarżał prok. Bronowski. (A).

Jak złośliwa grypa

Niektóre anomalie, czepiają się, życia społecznego, jak jakaś choroba, lub złośliwa jakaś grypa, której nie można normalnym leczeniem pozbyć się. Komplikuje się i komplikuje, taka choroba, aż człowieka złość wielka ogarnia...

Ale podobnie, jak można wyleczyć choroby, tak można i trzeba usunąć wiele anomalii życiowych. Z wieloma już sobie poradziliśmy, usunięcie innych wymaga długiego przewlekłego wysiłku. Ot, weźmy dla przykładu takie zjawisko, jak handel biletami przed kinoteatrami. Próbowano już różnych sposobów, ograniczono ilość sprzedawanych w kasie biletów do 2-ch, wprowadzono system przedsprzedaży na określony okres czasu przed rozpoczęciem seansów, ale nic to nie pomaga. Biletu, w sposób normalny nie można dostać, gdy zawsze przed kinem kręcą się przekupnie, oferujący bilety w dowolnej ilości i, oczywiście, po słonej, spekulacyjnej cenie.

Pomijam w tej chwili przyczyny, dla których zwiększyła się frekwencja w kinach, a więc i popyt na bilety. O jednej z nich wspomnę. Bilety są stosunkowo tanie i masy, łaknące rozrywki po pracy, prą do przybytków X Muzy, tłocząc się w ogonkach przed kasami. Ale czy można długo tolerować taki stan rzeczy, aby na tym robiły interesy jakieś ciemne ptaszki? Aby wykorzystywały go i uczyniły z pośrednictwa biletami intratny proceder i handel?

Powstał nigdy nieznany u nas dotąd zawód handlarza, czy przekupnia biletami. Opowiadali mi w tym tygodniu znajomi, że np. bilety na mecz pięściarski Czechosłowacja—Polska zostały na kilka dni przed zawodami wykupione w lwiej części przez różnych kombinatorów, którzy sprzedawali je potem po wygórowanych cenach. Podobno przed samymi zawodami żądano za jeden bilet 2 a nawet 3 tysiące zł. !)

Widzimy na tym przykładzie, do czego dochodzi zachłanność tych handlarzy biletowych. Dziwić się można tylko doprawdy, że znajdują się ludzie, którzy jeszcze płacą tak horrendalne sumy za bilety.

Z plagą pośrednictwa w handlu biletami na imprezy rozrywkowe trzeba podjąć zorganizowaną walkę. *Trzeba do niej zaprzęgnąć nie tylko* organy M. O., ale i instytucje społeczne i całe społeczeństwo. Pomijając już to, iż przekupniów można wyłowić i przyłapać na gorącym uczynku, są jeszcze i inne sposoby walki z nimi. Trzeba przede wszystkim, aby ludzie powiedzieli sobie, że, *jeśli nie dostaną biletu w kasie* — zrezygnują tego dnia z kina. Strasznego nieszczęścia nie będzie, jeśli jeden wieczór spędzą inaczej, jak sobie zaplanowali. Może uda się w taki sposób unieszkodliwić przekupniów. Jest znaną bowiem rzeczą, że gdyby nie kupowano u pasera — złodziej nie miałby poco kraść.

No, i poważnie coś zrobić musi w tej materii na własnym podwórku — Film Polski.

STG.

PPS
ŻYCIE PARTYJNE

KOŁO PPS PRZY SZPITALU ŚW. JÓZEFA

zaprasza członków i sympatyków na zabawę taneczną, która odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godzinie 21-ej w lokalu dzielnicy „Bałuty" PPS, ul. Sierakowskiego Nr 16.

Całkowity dochód przeznaczony jest na ufundowanie sztandaru.

*

Dzielnica PPS w Radegoszczu, wespół z kołami fabryki PPS i PPR urządza w dniu 8 bm. w świetlicy fabr. konf. Nr 32 przy ul. Legionów 13 — ogólną zabawę, na którą zaprasza członków i sympatyków obu partii.

Początek o godz. 21-ej.

*

Komitet Dzielnicy „Śródmieście-Prawa" zwołuje ogólne zebranie członków Dzielnicy na dzień 8 bm. o godz. 18.30.

Obecność obowiązkowa.

*

W sobotę, dnia 8 lutego br. o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie Referatu Kobiecego członkiń Dzielnicy „Koziny" PPS z udziałem przewodniczącej Referatu Kobiecego Wojewódzkiego Komitetu PPS — tow. Duniak Ireny.

Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

KOŁO PPS P.Z.B.P. Nr 1

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Straży Pożarnej, ul. Tymienieckiego 30, zebranie członków Koła PPS przy Państw. Zakł. Przem. Baweln. Nr 1 (dawn. f. „Scheibler").

Wojewódzki Komitet PPS reprezentować będzie tow. Edward Andrzejak.

DZ. „WIDZEW" PPS

urządza w sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 20-tej w hali sportowej „Wima", ul. Armii Czerwonej Nr 82, zabawę taneczną, na którą zaprasza członków i sympatyków Komisja Zabawowa.

P. C. K. apeluje

do ofiarności kupiectwa łódzkiego

Idea Czerwonego Krzyża rozszerzą się coraz więcej wśród narodów świata cywilizowanego.

Wojna — jej skutki, klęski żywiołowe, choroby, kalectwa tworzą te rzesze cierpiących, którym trzeba pomóc zarówno w czasie działań wojennych jak i podczas pokoju. Polska, która najwięcej poniosła strat zarówno pod względem fizycznym jak i materialnym, najbardziej potrzebuje pomocy tych, których serca promieniują ideą „MIŁOSIERDZIA WŚRÓD ORĘŻA" i „BLIŹNIEMU SŁUŻ".

Dlatego celem naszym jest osiągnięcie takiej ilości wyznawców tej idei, abyśmy wszystkim cierpiącym mogli przyjść z pomocą.

Dla realizacji tych zadań potrzeba nie tylko ludzi dobrej woli, dobrego serca — ale i takich, którzyby mogli poprzeć materialnie nasze zamierzenia.

Apelujemy więc do ofiarnego Kupiectwa Łódzkiego, aby zechciało poprzeć nasze cele przez zapisanie swoich Firm oraz pracowników na członków PCK.

Zgłoszenia Firm, jako członków, przyjmuje biuro **Oddziału Łódzkiego PCK**, ul. Piotrkowska Nr 236, parter, pokój 3, w godz. 8—15, tel. 105-04, oraz Zgromadzenie Kupców, ul. Piotrkowska Nr 40.

Po wyborze Prezydenta R.P.

Zebranie OKZZ i Rad Zakładowych

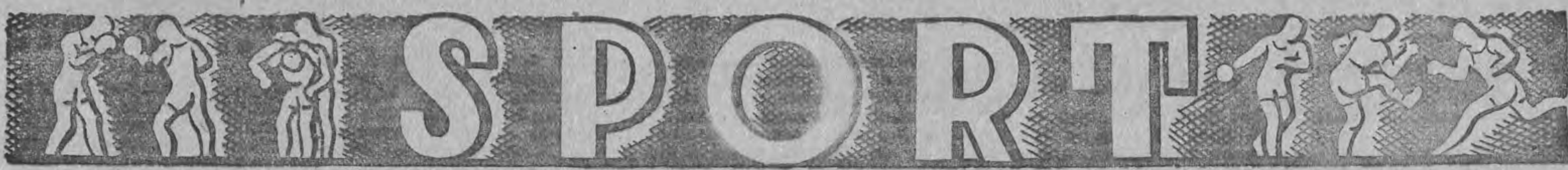
W dniu wczorajszym w udekorowanej barwami narodowymi sali CRDK odbyło się nadzwyczajne zebranie Związków Zawodowych i Rad Zakładowych większych fabryk łódzkich, z okazji wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ukonstytuowania się Rządu RP.

Po odegraniu Hymnu Narodowego zebranie zagaił przewodniczący OKZZ — poseł na Sejm tow. Burski, po czym referat okolicznościowy wygłosiła posłanka Piwowarska.

Po uchwaleniu rezolucji, postanowiono wysłać do Prezydenta RP. depeszę o treści następującej:

„OKZZ w Łodzi wykonując uchwałę konferencji Zarządu Związków Zawodowych i Rad Zakładowych wszystkich gałęzi pracy, odbytej dnia 7 b. m. w Centralnym Robotniczym Domu Kultury, przesyła Ci Prezydencie wyrazy czci i największego poważania z okazji wyboru na pierwszego Obywatela naszego kraju. Świat pracy pomoże Ci Ob. Prezydencie do podniesienia szczęścia narodu i wielkości Rzeczpospolitej".

Na zakończenie, zgromadzenie wybrało delegację, w skład której wchodzą z ramienia włókniarzy ob. Przybył, metalowiec, ob. Górski oraz OKZZ — Misiak, która uda się do Belwederu w celu złożenia hołdu nowoobranemu Prezydentowi. (a).



TYLKO 4 SPOTKANIA
o mistrzostwo Polski w boksie

Nadchodząca niedziela przyniesie tylko cztery spotkania bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. W grupie pierwszej najciekawiej zapowiada się spotkanie Mil. K.S. z Wartą. Poznaniacy po dwu kolejnych porażkach z Grochowem i Zjednoczonymi mają minimalne szanse na wydostanie się do czoła tabeli. Inaczej przedstawia się sprawa z drużyną z Wybrzeża, która ma jeszcze możliwości poważnego zagrożenia liderowi.

Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że mecz milicjantów z warciarzami rozstrzygnie na swą korzyść mistrz Wybrzeża, tym bardziej, że odbędzie się to spotkanie w Gdańsku.

W Bydgoszczy Zjednoczeni zdobędą chyba bez trudu dalsze dwa punkty w meczu z Wisłą, w wyniku czego umocnią się na drugim miejscu w tabeli.

W drugiej grupie HCP w Poznaniu walczyć będzie z Lublinianką, mając oczywiście murowane niemal szanse na zwycięstwo. W Chorzowie Batory zmierzy się z OKS-em. Mimo sensacyjnej porażki, jaką Batory poniósł w spotkaniu z Piastem Gliwice, nie wydaje się prawdopodobnym by ślązacy potknęli się na słabej drużynie częstochowskiej.

Jak już donosiliśmy, mecz ŁKS — TUR nie odbędzie się, ponieważ rzeszowianie zrezygnowali z przyjazdu do Łodzi.

Mistrzostwa Ł. K. S.
zaczynają się dziś w YMCA

Dziś o godzinie 9 rano w sali YMCA rozpoczynają się mistrzostwa Polski w siatkówce i koszykówce męskiej drużyn ZRSS. Do mistrzostw stają najlepsze zespoły z całego kraju z mistrzem Polski KKS Poznań na czele.

Program przewiduje rozpoczęcie gier dziś o godzinie 9 rano.

Dziś w pierwszej części zawody trwać będą od godz. 9 rano do 13 i od 15 do 20.

W niedzielę od 9 rano do 13 i od 14.30 do 19.30.

Zawody zapowiadają się niezmiernie interesująco i wobec braku innych ciekawych imprez w Łodzi, zgromadzą niewątpliwie. dużo zainteresowanych.

Uwaga — Ł. K. S.!

Wicemistrz Polski w wadze półśredniej Gradkowski po dłuższej przerwie wrócił ostatecznie na ring. W ubiegłą środę walcząc w barwach Batorego na meczu Batory (Chorzów) — Piast (Gliwice) w wadze średniej spotkał się on z Gwoździem ulegając mu niespodziewanie na punkty.

Fakt powrotu Gradkowskiego na ring w zestawieniu z wiadomościami o wzmocnieniu drużyny Batorego bokserami wracającymi z Włoch, pozwala sądzić, iż chorzowianie przygotowują się wszechstronnie do zbliżającego się decydującego spotkania z ŁKS-em.

Elektryczność w wodzie!
Rewanżowy mecz
pływaków „Filmowca"

W niedzielę 9 bm. o godz. 17 na basenie polskiej YMCA w Łodzi zostanie rozegrany rewanżowy mecz pływacki między drużynami — PKS „Elektryczność" W-wa, a KS „Filmowiec". Pierwsze spotkanie rozegrane między tymi drużynami w listopadzie w Warszawie zakończyło się zwycięstwem „Elektryczności" 72:49. W meczu tym łodzianie na 10 rozegranych konkurencji wygrali tylko dwie — 100 m styl. dow. seniorów i juniorów.

Obecnie sytuacja przedstawia się nieco lepiej dla drużyny łódzkiej gdyż zawodnicy znajdują się w doskonałej formie i wszystko przemawia za tym, że rewanż powinien się udać. Trzeba zaznaczyć, że zespół warszawski posiada w swoim składzie dwóch wicemistrzów Polski — Czuperskiego (200 m styl. dowol.) i Brzozowskiego (100 m styl. klas.) — i w sezonie zimowym nie doznał żadnej porażki, walcząc z takimi zespołami, jak *Cracovia, Polonia Bytom czy* Warta Poznań. Brzozowski legitymuje się najlepszym wynikiem powojennym na 100 m styl. klas. — 1,22,0, a Czuperski jest w tej chwili jednym *z najlepszych polskich średniodystansowców.*

Gospodarze najsilniejsze swe punkty *mają* w Cieślaku (wicemistrz Polski na *100* m styl. dowol.) i Chojnackim, który zapowiadał pobicie rekordu okręgu na 100 m styl. grzbietowym. Bodecki i Cieślelski w biegu na 100 m styl. dowol. powinni powtórzyć swój sukces z Warszawy i odnieść podwójne zwycięstwo. Młody i obiecujący Dec na zawodach tych powinien uzyskać klasę mistrzowską.

Szereg ciekawych spotkań, jak Cieślaka z Czuperskim na 200 b styl dowol., Chojnackiego z Sybilskim na 100 m styl. grzb., konkurencje juniorów, a przede wszystkim sztafety powinny dostarczyć wiele emocji i... dobrych wyników.

Mecz piłki wodnej będzie niepunktowany.

Poradnia lekarska dla sportowców

Na terenie m. *Łodzi przy ul. Piotrkowskiej* 113 *istnieje przy* Wydziale *Zdrowia Publicznego* Zarządu *Miejskiego Poradnia* Sportowo-lekarska, mająca na celu opiekę zdrowotną nad zawodnikami uprawiającymi sport, stowarzyszonymi w związkach sportowych.

Poradnia **Sportowo-lekarska** czuwa nad higienicznym stanem urządzeń sportowych i boisk, roztacza opiekę lekarską na zawodach, przeprowadza *leczenie* ambulatoryjne i szpitalne kontuzjowanych zawodników, oraz przeprowadzą badania seryjne zawodników. Celem badania jest stwierdzenie stanu zdrowia, wskazywania w jakim kierunku winna iść zaprawa i ewentualny udział w zawodach oraz opieka nad racjonalnym uprawianiem sportu.

Każdy zawodnik obowiązany jest do dwukrotnego badania w ciągu roku. Lekarz sportowy ma prawo w wątpliwych przypadkach zarządzenie dodatkowych badań dla poszczególnych zawodników. Zawodnik nie zbadany przez Poradnię Sportowo-lekarską nie ma prawa udziału w zawodach.

Dla pomocy doraźnej w lekkich przypadkach chorobowych i uszkodzeniach ciała służy podręczna apteczka, zaopatrzona w najniezbędniejsze akcesoria potrzebne do zabiegów nagłych podczas imprez sportowych lub treningów. Apteczki takie w cenie 2700 zł (wraz z zaopatrzeniem) można nabyć w firmie „Świtezianka" w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 83.

Wskazanym jest, aby każdy klub posiadał własną podręczną apteczkę sportową.

Mistrzostwa narciarskie Polski przesunięte

Termin XXII Międzynarodowych Mistrzostw Narciarskich Polski został w związku z rozkładem zawodów F.I.S. w Europie przesunięty. Zawody te odbędą się w Zakopanem w dniach 22 — 27 lutego r.b. z udziałem Norwegii, Szwecji, Francji, Szwajcarii, Finlandii, Węgier i Czechosłowacji oraz czołowych zawodników Polskich.

Mistrzostwa ping-pongistów

Dziś o godzinie 17-ej w świetlicy elektrowni zostaną rozegrane finałowe spotkania o indywidualne mistrzostwo okręgu w tenisie stołowym.

Do finałów zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Badowski i Wiktorowski (Elektrownia), Pigmej i Placek (DKS), Grzelczyk (RKS Aleksandrów) oraz Supeł (Ognisko). Najpoważniejszym kandydatem na mistrza jest Grzelczyk oraz Pigmej.

Po zakończeniu finałów odbędzie się wręczenie nagród za mistrzostwa drużynowe i indywidualne. (hk).

Warszawa — Śląsk w boksie

Wolny termin Grochowa w mistrzostwach drużynowych Polski wykorzystany będzie przez pięściarzy Warszawy na spotkanie rewanżowe z reprezentacją Śląska. O ile Warszawa wystąpi do meczu w swym najsilniejszym składzie, to Śląsk walczyć będzie bez pięściarzy Batorego.

Warszawianie wystąpią w następującym składzie: Patora, Sobkowiak Czortek, Komuda, Jańczak, Kołczyński, Drabkowski, Archacki.

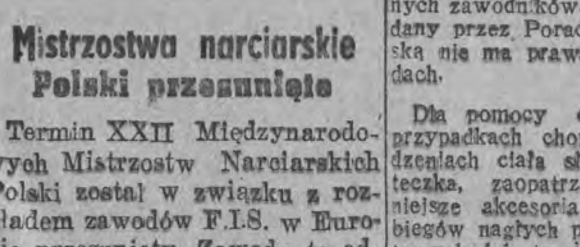
Ślązacy zapowiadają następujący skład: Przewdzing, Grzywocz, Krawczyk, Rademacher, Okruszkiewicz, Kaczmarczyk, Skwara, Figiel.

Przypominamy, że spotkanie jesienne tych reprezentacji rozegrane w Katowicach przyniosło zwycięstwo Śląskowi 9:7.

Biała śmierć czyha

W piątek 10 stycznia r.b. wyruszyła z Zakopanego ekipa wspinaczkowa członków Klubu Wysokogórskiego P.T.T. w składzie Mgr. Zbigniew Korosadowicz, Januszkowski i Mitkiewicz, celem dokonania pierwszego wejścia zimowego na północną ścianę Wysokiej (2.565 m.). Wskutek zmiany pogody i wiatru halnego na taterników wchodzących na ścianę spadła lawina pyłowa i tylko dzięki dużemu nachyleniu ściany (około 70 proc.) uniknęli oni śmierci.

Wypadek powyższy jest przestrogą dla niekwalifikowanych turystów, gdyż „biała śmierć" czyha Chodzić w góry należy wyłącznie w towarzystwie doświadczonych taterników lub zawodowych przewodników P. T. T. W omawianym wypadku taternicy uniknęli śmierci dzięki dużemu doświadczeniu, znajomości warunków śnieżnych i zdyscyplinowaniu zespołu.



58)

Tak nadszedł dzień 9 grudnia. Dnia tego Vanozza Cagliari udała się na konną przejażdżkę. Towarzyszący jej Kent jechał nieco z tyłu. Nie mówili do siebie ani słowa póki nie wjechali w skalisty wąwóz ciągnący się na zachód od miasta pomiędzy szosą a wybrzeżem. Tu przynajmniej nie było nikogo. Ze względu na szczupłość miejsca jechali teraz blisko siebie.

— Czy jest coś nowego? — zagadnął porucznik.

— Tak. W przyszłym tygodniu rozpoczynamy uderzenie. Czy sądzi pan, że Anglikom uda się je powstrzymać?

Kent uśmiechnął się tajemniczo. — Niech mi pani wierzy, że marszałek Graziani tylko w jednym wypadku może zobaczyć Kanał Suezki: jako jeniec! Roześmiała się. Od trzech miesięcy ten dziwny, lekkomyślny i napozór odważny człowiek wzbudzał w niej coraz większą sympatię. Myślała o nim często, stawiając go przy każdej prawie okazji, jako przedstawiciela butnych, zarozumiałych i pyszniących się własną wartością oficerów włoskich. Przebranie nie szpeciło go. Podkreślało ono może nawet jego wschodnią, chmurną urodę. Teraz kiedy Cagliari tkwił całymi dniami w głównej kwaterze miała dość czasu na swoje zachcianki. Wybrała konną jazdę. Po części dlatego że pozwalała jej ona komunikować się z Kentem a po części aby być w jego towarzystwie. Jej młoda, romantyczna dusza dwudziestokilkuletniej kobiety, która nie zaznała w młodości niczego prócz poniżającej miłości starca, garnęła się do tego młodzieńca, którego spokój i odwaga przypominały jej bohaterów powieści o Dzikim Zachodzie. Kiedyś pomyślała nawet, że zdolna byłaby pokochać jedynie takiego mężczyznę. Na wspomnienie o tym zaczerwieniła się gwałtownie. Obserwujący ją Kent dostrzegł to.

— O czym pani myśli?

Rumieniec pogłębił się.

— Och! O niczym ważnym. Przypomniała mi się pewna historia — nie podniosła jednak oczu i nie spojrzała na niego odpowiadając. Była w tym momencie tak piękna, że porucznik nie mógł powstrzymać się od słów:

— Jaka szkoda, że pani nie jest Angielką!

— Dlaczego? — spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— Bo wtedy ożeniłbym się z panią.

Chciała odpowiedzieć ostro, ale nie mogła. Sama nie zauważyła, kiedy wyrwało jej się:

— Ożenić ze mną? Dlaczego?

— Bo jest pani najpiękniejszą kobietą, jaką widziałem w życiu, a poza tym posiada pani tak wiele innych zalet, że nie chcę pani nawet nużyć ich wyliczaniem.

Odwróciła głowę. Kiedy spojrzała znów w jego stronę zobaczy, że ma łzy w oczach.

— Proszę mi wybaczyć. Nie wiedziałem, że pani coś dolega.

— Nic mi nie dolega. Niech pan nareszcie przestanie mnie wypytywać!

— Wypytywać? Nie rozumiem pani. — Wzruszył ramionami. Od kilku tygodni starał się być wobec niej bardzo chłodnym. Czynił tak, aby ukryć przed sobą samym wzrastający przypływ uczucia. Gdyby po kilku dniach znajomości padła mu w objęcia, nie przejął by się tym zbytnio. Potraktowałby ją jak jedną z wielu przelotnych sympatii, które przeszły dotychczas przez jego życie. W tym wypadku jednak wiedział, że ma przed sobą zupełnie inny typ kobiety. Vanozza była dumna i nieszczęśliwa. Mogła z całym spokojem zdradzać swój kraj z nienawiści do męża, lecz przez myśl jej nawet nie przyszło by go porzucić.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Małczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś opera narodowa „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego, w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego. Tańce układu J. Hryniewickiej.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych pełna groteskowego humoru, znakomita komedia obyczajowa Gogola „Ożenek" oraz świetny jednoaktowy „żart sceniczny" Czechowa „Oświadczyny" w przekładzie A. Grzymały - Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego i dekoracjach Axera.

TEATR „GONG"
ul. Kopernika 16.

Dziś dnia 8 lutego 1947 roku program karnawałowy pod tyt. „Tylko dla dorosłych". A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.

Początek o godzinie 19.30.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie sztuka T. Gaycego „Homer i Orchideja" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński.

Początek o godzinie 19.15. Kasa czynna od 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg".

Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 11-ej w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska— Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

WILEŃSKI TEATR ŁĄTEK

w Teatrze Nowym, Kopernika 16, gra bajkę Andersena „Słowik" w opracowaniu scenicznym Hanny Januszewskiej i Ewy Tofwen z ilustracją muzyczną St. Prószyńskiego. — Najbliższe przedstawienie w niedzielę, dnia 9 lutego o godz. 12-ej. Przedsprzedaż biletów w księgarni, Piotrkowska 102-a.

RADIO

SOBOTA, 8 lutego 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimn. 6.30 Muzyka. 7.15 Wiadomości. 7.40 Muzyka. 8.50 (z Łodzi) Audycja szkolna. 9.35 Przerwa. 11.57 Hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic. 12.35 Pieśni. 12.55 „10 minut poezji". 13.05 Muzyka. 14.00 Pog. dla wsi. 14.10 „Odbudowa Warszawy". 14.15 Odpowiedzi Cioci Juli. 14.30 „Po wyborach praca". 14.40 Kronika. 14.45 Koncert rekl. 15.00 Słuchowisko. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.40 Utwory Liszta. 16.00 Dziennik. 16.30 Pieśni. 16.45 Komentarz wydarzeń. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.20 Z życia kult. 17.25 „Przy sobocie po robocie". 18.30 „Nauka przy głośniku". Frag. opowiad. „Rzeźbiarze". 19.00 Czajkowski (płyty). 19.25 „O stylach". 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Aud. słowno - muzyczna. 21.00 Suchowisko 21.25 Koncert. 21.45 Aud. rozrywk. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert życzeń. (część I-sza). 23.10 Ostat. wiad. 23.30 Program na jutro. 23.33 Koncert życzeń (cz. II-ga). 23.58 Hymn.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Syn Pułku".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Tryumf młodości".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Gunga Din".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych".

HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Nowe Pokolenie".

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Zuch dziewczyna".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Siedmiu śmiałych".

ROMA (Rzgowska 26) — „Zamieć śnieżna".

REKORD (Rzgowska 2) — Zygmunt Kłossowski".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na Rozdrożu".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Czapajew".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".

TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Zuch dziewczyna".

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Syn Pułku".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Romans Pajaca".

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Piękna płeć".

Kino „Bałtyk" początek senasów: godz. 15.30, 18, 20.30.

Kino „Polonia" początek seansów: 15.30, 18, 20.30; w niedzielę o godz. 13.

Kina: Tęcza, Adria, Roma, Hel, Robotnik i Gdynia rozpoczynają seanse o godz. 15.30, 17.30, 19.30; w niedzielę — 13.30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16,18,20-ta; w niedzielę — 14-ta.

Państwowe Przedsiębiorstwo FILM POLSKI. — Okręgowy Zarząd kin w Łodzi — zawiadamia, że passe-partout wydane w 1946 r. ważne są do dnia 28. 2. 1947 r. W razie wyczerpania wkładek posiadacze passe-partout winni zgłosić się do Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 100.

Ofiary

Od Matki chrzestnej z okazji urodzin Mistrzak Jadwigi — zamiast kwiatów składam na Łódzką Rodzinę Radiową zł. 500.

Powszechne wykłady akademickie

Uniwersytet Łódzki organizuje w bieżącym roku akademickim cykl Wykładów Powszechnych, poświęconych charakterystyce poszczególnych zawodów i specjalności naukowych, do których można zdobyć przygotowanie w ramach studiów uniwersyteckich. Wykłady te obejmują przedmioty następujące: — bibliotekarz, biolog, chemik, filozof, fizyk, geograf, historyk, językoznawca, lękarz, matematyk, pedagog, polonista, pracownik społeczny, prawnik, psycholog, socjolog. Wykłady odbywać się będą w niedzielę o godzinie 12-ej w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68. — Wstęp wolny.

Wykład inauguracyjny p. t. „Filozof" wygłosi w dniu 9 lutego Rektor Uniwersytetu Prof. Dr Tadeusz Kotarbiński.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzeń sanitarnych w budynku szkolnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 120.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska Nr 64, I. piętro w pokoju nr 5 do dnia 17 lutego 1947 roku do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie urządzeń sanitarnych w bud. szkolnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 120 w Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska Nr 64, II-gie piętro, pokój Nr. 130. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dn. 5 lutego 1947 r.

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa zawiadamia, iż nadszedł nowy nakład ksiąg uproszczonych i podatkowych, które są do nabycia w Urzędach Skarbowych.

Jednocześnie Izba Skarbowa przypomina, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 31 października 1946 r. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 65 poz. 365 z 1946 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych, istnieje obowiązek prowadzenia właściwych ksiąg z dniem 1 stycznia 1947 r.

Niezastosowanie się do tego obowiązku pociąga dla podatników uciążliwe skutki przewidziane w art. 118 i 167 dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 174 z 1946 r.).

IZBA SKARBOWA W ŁODZI

P. A. P.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski zaangażuje natychmiast:

1) wykwalifikowanego księgowego ze znajomością bilansowania i księgowości przebitkowej,

2) wykwalifikowane siły na stanowiska pomocników księgowych.

Warunki do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia wraz z ofertami przyjmuje kancelaria Wydziału Personalnego, Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, II piętro.

Łódź, dn. 7 lutego 1947 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta (ul. Łagiewnicka 63) zatrudni 2 siły biurowe oraz księgowego. Odpowiednie kwalifikacje oraz świadectwa z poprzedniej pracy są bezwględnie wymagane. Praktyka samorządowa pożądana.

Łódź, dn. 7 lutego 1947 r.
ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu 1947 roku przystępuje do przeprowadzenia masowego tępienia szczurów i myszy na terenie Wielkiej Łodzi.

W związku z tym Wydział Zdrowia Publicznego zwraca się do wszystkich zarejestrowanych firm które chciałyby podjąć się przeprowadzenia tej akcji, o składanie ofert.

W zgłoszeniu należy podać szczegółowe dane co do składników trutki, jaka ma być użyta, sposobu przeprowadzenia oraz warunków na jakich firma zobowiązuje się przeprowadzić akcję.

Oferty należy kierować pod adresem: Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego, Oddział Sanitarny — ul. Piotrkowska Nr 113.

Zarząd Miejski zastrzega sobie *prawo wyboru ofert bez podania* powodu.

Łódź, dn. 7 lutego 1947 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI. Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.
WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny i red. działów	257-94	Prenumerata —	268-95
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście— 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012887 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2